Nr 172 Rok XII Lwów sobota 13 kwietnia 1907. Wydanie popołudniowe.

**Ceny prenumeraty.**

**We Lwowie:** miesięcznie 2 Kor., za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.

**Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii:**

miesięcz. 2 K. 50 h. | z 2-krot. wysyłką pocztow. 3 K. — h.
kwartał. 7 K. 50 h. | 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. | 36 K. — h.

**W Niemczech:** miesięcznie 4 Kor. W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron. Zmiana adresu pocztowego 40 hal. Redakcya, Administracya, Drukarnia Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

# Słowo Polskie

**wychodzi 2 razy dziennie**

**Ceny ogłoszeń.**

**Ogłoszenia** (inseraty) za 1 wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal. Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 halerzy. **Nekrologia** za wiersz petit. 60 hal. **Doniesienia** o ślubach, zaręczynach i t. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz. **Drobne ogłoszenia** za wyraz 6 h. najmniej 60 halerzy. Wyrazy grubszem pismem liczą się podwójnie.

**Ceny oddzielnych numerów:**

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: **Redakcyi Słowa Polskiego** we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacye uprasza się nadsyłać pod adresem: **Administracya Słowa Polskiego** we Lwowie. — Adres dla telegramów: **Słowo Lwów**. — Nr. telefonu Redakcyi 541, Administracyi 740.

**Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.** **Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.**

**Treść numeru.**

**Dzisiejszy numer „Słowa Polskiego" składa się nie licząc dodatku powieściowego, z 18 stron** i zawiera na stronicach dodatkowych:

Str. 8—9 „Gdy wiosna nadchodzi", przez E. Zechentera.
Dział ekonomiczny.
„ 12—13 Sport, przez Kł.
W odcinkach:
„Na widowni", przez Digammę.
„Malarze" c. d. powieści Henryka Zbierzchowskiego.

— **Do numeru dzisiejszego** dołączamy 16 arkusz powieści Grazii Deleddy p. t. „Popiół", przekład Karoliny Dzieduszyckiej.

## Polityka kieszeni.

Jeden z najpoważniejszych dzienników niemieckich „Frankfurter Zeitung" zamieściła ostatnimi czasy w rubryce „Tages-Rundschau" bardzo spokojną a zarazem bardzo stanowczą krytykę antipolskiej polityki Prus, a szczególnie planów ich na przyszłość co do wywłaszczania polskich właścicieli ziemskich. Artykuł ten, który zarazem odsłania uboczne motywy egoistyczne, jakie skłaniały pewne partye niemieckie do popierania rządu w jego prześladowaniu Polaków, opiewa jak następuje:

„Rząd pruski miał dotąd w Izbie poselskiej dla swojej polityki antipolskiej stałą większość, złożoną z konserwatystów, wolnokonserwatystów i narodowych liberałów. Ta większość popierała rząd ślepo i można śmiało powiedzieć, że księciu Bülowowi i jego kolegom na żadnem polu nie było tak łatwem zbieranie laurów parlamentarnych, jak w zakresie polityki polskiej. Jeżeli tylko który z ministrów pruskich podniósł się i wygłosił nabrzmiałą świętym narodowym zapałem mowę oskarżającą przeciw niepoczciwym Polakom, znajdował zawsze poklask Izby; nawet pan Studt stawał się wtedy mowcą i mówił bez manuskryptu. Także i przedłożenia, które za najnowszego kursu polskiego wnoszono w celu popierania niemiecczyzny w polskich krajach, przechodziły w sejmie prawie bez badania.

„Teraz nagle zaszło niebezpieczeństwo, że ta piękna jednomyślność zarysuje się. Rząd nosił się z myślą zdobycia dla siebie w pewnych wypadkach prawa wywłaszczania względem polskiej własności ziemskiej, a jak słychać, konserwatyści nie chcieli dać na to swego przyzwolenia. Powód, który ich do sprzeciwienia się skłonił jest charakterystycznym dla ducha, w którym prowadzi się nasza polityka kolonizacyjna. Przez tę politykę wprawdzie nic nie wskórano względem Polaków, ale odniesiono niewątpliwy sukces na innem polu: podbito ceny ziemi w niedorzeczny sposób w górę, a to się bardzo podobało agrarjuszom. Prawo wywłaszczania przez państwo powstrzymałoby te bezustanne podbijanie cen, przeto z chwilą, kiedy rząd nosi się z planem podobnego przedłożenia, konserwatyści odmawiają mu swego poparcia.

„Naturalnie, jesteśmy bardzo zadowoleni, że w ten sposób rozbił się plan rządu, który na nas wymusiłby ustawę wyjątkową niesłychanego rodzaju; dla konserwatystów jednak motyw ich sprzeciwienia się nie jest wcale zaszczytnym. Teraz, jak się zdaje, rząd pruski chce się zadowolić prawem pierwszeństwa na każdem kupnie ziemi, ograniczonem tylko do Polaków, a środek ten wcale nie stałby się tamą do bezgranicznego podbijania cen ziemi, wywołanego polityką kolonizacyjną. Raczej przeciwnie: spowoduje dalsze podwyższanie się cen — gdyż państwo, jeżeli jego prawo pierwszeństwa przy kupnie ma mieć jakąś wartość praktyczną, musiałoby płacić wszelką cenę — i to jest przyczyna, z której musimy zwalczać taką także akcyę ustawodawczą.

„Państwowe pierszeństwo przy kupnie ziemi uniemożliwiłoby Polakom przekazywanie swojej własności temu, kto im się podoba i to byłoby bardzo drażniącem narażeniem wolności rozporządzania się jednostki. Gdyż w wielu wypadkach właściciel ziemski ma bardzo usprawiedliwiony interes w tem, za swą posiadłość sprzedać nie byle jakiej kasie, ale pewnej określonej osobie. Przy sprzedażach krewnym ten interes istnieje sam przez się, ale i kiedyindziej istnieje z wielu powodów.

„Wynika więc z tego, że państwowe prawo pierwszeństwa dla tych Polaków, którzy z powodów narodowych chcieliby dobra swoje sprzedać tylko Polakom, ostatecznie wychodzi na ukryty zakaz sprzedawania ziemi, co doprowadziłoby ich co najmniej do poważnych konfliktów. A w jaki sposób byłoby możliwe Polakom, aby się osiedlić w swej ojczyźnie, nabywanie ziemi, jeżeliby skarb państwa mógł wkroczyć w każdy kontrakt kupna i położyć rękę na przedmiocie kontraktowym?

„Jak więc widzimy, pruska polityka antypolska staje się w środkach swoich coraz brutalniejszą. Być może jednak, że taką być musi, jeżeli nie ma ogłosić swego bankructwa; ale jeżeli tak, to w tem jest najlepszy dowód właśnie, że jest chybioną".

Ten prawdziwy „głos rozsądku" przytoczyliśmy nie dlatego, abyśmy mieli nadzieję, że zaważy na szalach polityki pruskiej — przywykliśmy bowiem zanadto do tego, że ani rozsądek, ani sprawiedliwość nie mają wpływu na postępowanie Niemców z nami — ale dlatego, że odsłania jaskrawo, iż interes i to nizki interes, to co w żargonie codziennym nazywamy „geszeftem", jest głównym motywem naszych przeciwników politycznych w Niemczech. A tego rodzaju „interes" nie stwarza nigdy ani wielkiej, ani skutecznej, ani niebezpiecznej prawdziwie polityki i w tem nasza pociecha. Polityka antypolska w Prusiech, to w znacznej części „polityka kieszeni" i z konieczności jak kieszeń musi być ciasną i ograniczoną.

## Amatorzy na teki ministeryalne.

**Wiedeń, 12 kwietnia.**

(A) Baron Bienerth, austryacki minister spraw wewnętrznych, zaprzeczył wobec wiedeńskiego korespondenta „Pester Lloydu", jakoby się nie zgadzał na politykę barona Becka, jakoby tę politykę zwalczał w łonie gabinetu, wreszcie jakoby był pretendentem do stanowiska prezesa ministrów.

— Pogłoski — rzekł baron Bienerth — jakoby między mną i baronem Beckiem istniały różnice zdań w sprawie węgierskiej, są pozbawione materyalnie i osobiście wszelkiej podstawy. W łonie gabinetu niema różnic opinii o zasadniczych wytycznych, na których podstawie prowadzi się rokowania z Węgrami. Niema takich różnic i w ogóle nie było. Jak dalece owe pogłoski są nieuzasadnione, najlepszym dowodem fakt, iż je oparto na przeciwieństwie rzeczowem między ugodą długoterminową i krótkoterminową. Takie przeciwieństwo jednak nie istnieje. Prezes ministrów, zalecając zawarcie ugody, która sięgałaby poza 1917 rok, miał na oku nie sam czas dłuższy takiej ugody, lecz możność łatwiejszą w ciągu owego dłuższego czasu załatwienia życzeń obu stron, a dalej przyszły stosunek handlowo-polityczny do państw obcych po wygaśnięciu obecnych traktatów. Lecz główną rzeczą jest treść ugody. Tylko owa treść umożliwi obu stronom przyjęcie ugody. Dłuższa moc obowiązująca umożliwiłaby jedynie łatwiejsze przyjęcie owej

— So!

Otóż to, dodaje opowiadający, dobrze jest, że chłop polski ma jeszcze w potrzebie zaufanie do szlachcica, z którym zresztą walczy stale jego stronnictwo, ale byłoby lepiej, gdyby wszyscy posłowie polscy wiedzieli, co się koło nich mówi w parlamencie. Poseł ludowcowy nietylko nie rozumiał języka, ale nawet nie wiedział, o czem się mówi. Wyborcy oczywiście nie są o tych rzeczach informowani, owszem organ stronnictwa nie omieszka rozpisać się szeroko o zasługach swego posła w tak ważnej komisyi... Co będzie, gdy demokratyzm nowej ordynacyi wyborczej pojmiemy w tym duchu i więcej podobnych posłów poślemy?

Społeczeństwo, zorganizowane idealnie w naszem położeniu, ażeby coś dla kraju zrobić a zachować choć cień jego odrębności państwowej, wysłałoby grupę ludzi solidarną, z najlepszych jednostek złożoną. Nasze jednak rachuby polityczne podczas wyborów naogół do koncepcyj narodowych nie sięgają. Obejmują one najwyżej interes stronnictwa, przeważnie zaś wystarcza przy ocenie kandydata kombinacya osobistego interesu, towarzyska, zawodowa, klasowa. Śmiano się kiedyś z dzienniczka, który, dla skaptowania sobie organistów, pisał: „Skandalem jest, że tak liczny zastęp organistów nie ma dotąd w Sejmie swojego przedstawiciela!" Ale odchodzi ochota śmiechu, kiedy się słyszy rzeczy podobne na każdym kroku.

Kto ma myśleć o interesach kraju i narodu jako całości? Obecna chwila jest tem znamienna, że właśnie w tym punkcie w sumieniu ogółu budzi się niepokój.

Póki reforma wyborcza była w obłokach teoryi, nie zdawano sobie sprawy ze zmian, jakie nastąpią w praktyce; dziś, gdy praktyka się zbliża, coraz częściej się mówi z żalem o demagogii rządu austryackiego, który tę reformę przeprowadził. Jeżeli wybory pójdą niepomyślnie, cała wina spadnie na ordynacyę wyborczą. Ale przyczyna główna będzie gdzieindziej, mianowicie w tem, że społeczeństwo było zdezorganizowane.

W tem położeniu wszystko społeczeństwu na złe wychodzi, nawet to, co samo dla siebie robi w tak-

## Na widowni.

Nastrój przed wyborami: Powszechny pesymizm. — Wesołe ostrzeżenie z przeszłości parlamentarnej. — Kogo wybrać? — Czy społeczeństwo jest zdezorganizowane? — Odezwa Rady narodowej. — Niepokój sumienia wobec widma przyszłości. — Nowe dążności.

Okres przedwyborczy jest chwilą sposobną do prowadzenia dyskusyi tak ogólnej, jak w parlamencie nad budżetem. Społeczeństwo skupia się, oblicza swoje siły, oryentuje się w położeniu wewnętrznem i politycznem.

Mam wrażenie, że dokonywany obecnie rachunek sumienia nie wypada nam zadowalająco; czuć w powietrzu przygnębienie. Niema stronnictwa, któreby się dobrze czuło i z pogodą wyniku wyborów oczekiwało. Nastrój pesymistyczny.

Powiedzmy otwarcie: Ze stronnictw narodowych stosunkowo najlepiej czują się demokraci narodowi. Z programu ich i z ich działalności dotychczasowej wynika, że nie dla wyborów powstało ich stronnictwo i na wyborach się nie skończy, jakikolwiek one wezmą obrót. Dziesięciu posłów więcej, dziesięciu mniej — to samo przez się nie może mieć decydującego znaczenia dla stronnictwa, które nie na grze losu, ale na pracy wśród społeczeństwa rozwój swój opiera. Na razie demokratom narodowym wystarcza, że do jakiego takiego porozumienia ze społeczeństwem dochodzą, że nietylko nic nie jest im obce, co w społeczeństwie się dzieje, ale że to, co się dzieje, od ich wpływu się uzależnia. Mierząc swoje siły nie tyle liczebnością reprezentantów parlamentarnych, ile istotnym wpływem na bieg spraw w społeczeństwie, mogą być pewniejsi siebie i przez to spokojniej w przyszłość patrzeć.

Naogół jednak nastrój pesymistyczny udzielać się musi wszystkim w mniejszym lub większym stopniu. Bo położenie istotnie jest trudne.

Kto umie patrzeć w głąb sumienia społecznego, ten w takiej chwili spostrzeże najłatwiej, jak dalece jesteśmy społeczeństwem zdezorganizowanem. Słabość maluje się nam na obliczu wszystkiemi barwami zdziwienia, niepewności, wątpień, zgryzot, obaw i tchórzliwości. I ten właśnie moment psychiczny, z jakim do wyborów przystępujemy, zastanowić nas powinien.

Czujemy, że zdecydować się ma coś ważnego w naszem życiu narodowem. Kto odtąd wyobrażać nas będzie na zewnątrz i orędować w interesach kraju?

Trudno nam odgadnąć. Ale jest rzecz gorsza: Sumienie nam mówi, że nie wiemy dobrze, kogo nam potrzeba w parlamencie, a nawet, że gdybyśmy to wiedzieli, nie mielibyśmy kandydatów odpowiednich. Ludzi brak.

Komu wystarcza ambicya partyjna, ten może być zadowolony z szans, jakie ma ten lub ów rycerz demagogiczny, ale ja mówię o ludziach z sumieniem narodowym.

Tych nie bawią nawet wesołe opowieści z naszej niedawnej praktyki parlamentarnej.

Proszę panów — mówił w towarzystwie wytrawny parlamentarzysta — nie dość jest posła wybrać; Trzeba wiedzieć, co on będzie w parlamencie robił. Pamiętam, powołano mnie do ważnej komisyi. Były tam reprezentowane wszystkie stronnictwa monarchii; przez kurtoazyę powołano prezesa polskiego stronnictwa ludowego. Po długich naradach i sporach rzecz się wyklarowała, ale przewodniczący zauważył przed głosowaniem, że przedstawiciel ludowcowy nie wyjawił swego zdania. Siedział jak mur z miną dyplomatyczną, ale nie odzywał się.

— Jakiego pan poseł jest zdania? — pyta przewodniczący.

Poseł rzuca niespokojne wejrzenia dokoła i milczy.

— Proszę szczerze powiedzieć.

Zaprzyjaźniony poseł ruski tłumaczy pośpiesznie ludowcowi pytanie przewodniczącego. A poseł ludowy, przyciśnięty do muru, zamiast odpowiedzi, wyciąga rękę i wskazuje milcząc na posła polskiego, szlachcica konserwatystę.

Przewodniczący wodzi zdziwionym wzrokiem.

— To znaczy — ratuje sytuacyę Rusin — że pan poseł jest tego zdania, co tamten pan.

treści przez obie strony. Pod tym i pod każdym innym względem zasadniczym panuje w gabinecie całkowita zgoda. Niesnaski mnie osobiście przypisywane są po prostu fantazyjną kombinacyą.

Korespondent zapytał ministra, dlaczego to właśnie jego pomawiają o przeciwieństwo, wymierzone przeciwko prezesowi gabinetu. Baron Bienerth odpowiedział:

— Ów fakt mogę sobie wyjaśnić tylko w taki sposób, że ministerstwo spraw wewnętrznych używa opinii tak zwanego politycznego ministerstwa. Wszystkie plotki o niezgodzie w gabinecie i o bliskiem przesileniu puszczane są w obieg przez przeciwników obecnej sytuacyi politycznej. Ci przeciwnicy wybrali więc sobie za objekt swych pogłosek ministra politycznego i wyznaczyli mu rolę antagonisty prezesa gabinetu. Ja przecież zrzekam się tej roli, zrzekam stanowczo. Od chwili, gdy sprawy weterynarskie wyłączono z ministerstwa spraw wewnętrznych i przydzielono je do ministerstwa rolnictwa, nie biorę udziału bezpośredniego w rokowaniach ugodowych. O stanie rokowań dowiaduję się tylko dzięki informacyom, udzielanym radzie ministrów, której uchwały zapadają na podstawie votum wszystkich jej członków. Jeszcze nigdy nie zarysowała się różnica zdań natury zasadniczej. Wszyscy ministrowie w gabinecie, a zatem i ja, zgadzają się na kwestye zasadnicze. Pogłoski odmienne są absolutnie bezpodstawne.

Baron Bienerth zadeklarował się tedy publicznie zwolennikiem polityki swego szefa. Postąpił dobrze. Rozmaici amatorzy na teki ministeryalne i niemal jawni zwolennicy § 14 spodziewali się, że puszczając w obieg pogłoski o niezgodzie między ministrami, będą mogli jeszcze przed wyborami gabinet Becka obalić. Rozumie się, że po obaleniu gabinetu wszystkich ministów, a więc i barona Bienertha usiłowanoby usunąć za nawias, władzę zaś usiłowaliby pochwycić ci ex-ministrowie, którzy teraz spacerują po Ringstrasse.

Plotki coraz bardziej zjadliwe krążyły po Wiedniu. Usiłowano pognieważ barona Becka z baronem Bienerthem nawet w ten sposób, że wychwalano pod niebiosy raut, dany w marcu przez pp. baronostwo Bienerth, i ganiono raut styczniowy pp. baronostwa Beck...

Amatorowie plotek i tek ministeryalnych nie spoczywają zresztą bezczynnie. W dniu, kiedy baron Bienerth oświadczył stanowczo, że się zgadza z swym szefem i z jego polityką, „Deutsches Volksblatt“ wystąpił z oskarżeniem przeciwko ministrowi skarbu, Korytowskiemu, że poza plecami gabinetu intryguje z Węgrami, aby obalić barona Becka i samemu sobie zapewnić prezesurę ministrów. Będzie to plotka, jak i inne, plotka, której pan Korytowski położy kres tak, jak to zrobił baron Bienerth.

Jak dalece i w tym wypadku jest takie oświadczenie potrzebnem, najlepszym dowodem oświadczenie deputacyi ruskiej w Wiedniu. Panowie deputaci skarżyli się, że baron Beck przyjął ich sztywnie, zachwycali się natomiast uprzejmością serdeczną ministra skarbu. Stąd amatorzy na teki, pragnący rozdwoić obecny gabinet, uknuli plotkę, że ekscelencya Korytowski po zdobyciu mandatu poselskiego, chce utworzyć sobie własną większość w Izbie poselskiej i kokietuje w tym celu Rusinów.

Naturalnie, mamy do czynienia z plotką, którą należy usunąć w ten albo inny sposób, jak to uczynił baron Bienerth. Amatorzy na teki ministeryalne, biurokraci na pół żołdzie bez zajęcia i władzy, spuszczą nosy na kwintę.

# Budżet m. Krakowa.

Kraków, 11 kwietnia.

(n—n). We wtorek rozpoczęły się w Radzie m. Krakowa obrady budżetowe. Tegoroczna dyskusya budżetowa bardzo się opóźniła, jak widzimy, jednak wina tego spada częściowo na obrady Sejmu, do którego należy kilku radców miejskich krakowskich, a między nimi prezydent dr. Leo i drugi wiceprezydent radca J. Sare. Wobec tegorocznej, nader intensywnej pracy w Sejmie, Rada miejska załatwiała na razie tylko najważniejsze sprawy, a nawet, gdy w tygodniu przedświątecznym budżet został postawiony na porządku dziennym, sama Rada postanowiła obrady jeszcze odroczyć na czas poświąteczny.

Zanim ojcowie miasta ukończą swe obrady nad zasadniczą gospodarką zarządu miejskiego, przyjrzyjmy się ogólnym cyfrom, w których gospodarka ta się uwidocznia.

Ogólne zamknięcie budżetu według uchwały komisyi budżetowej przedstawia się, jak następuje (w nawiasach podane są różnice w porównaniu z budżetem na r. 1906):

| | | | |
|---|---|---|---|
| Wydatki zwyczajne | K. 3,468.898 | (+ | 313.397) |
| „ nadzwyczajne | „ 234.415 | (+ | 71.483) |
| Dochody zwyczajne | „ 3,568.697 | (+ | 466.838) |
| „ nadzwyczajne | „ 144.„16 | (— | 81.958) |

Tak zatem budżet zamyka się równowagą w ogólnej cyfrze k. 3,703.313 (w r. 1906 k. 3,318.433) po obu stronach.

Poszczególne działy budżetu proponuje komisya budżetowa ustawić w taki sposób:

| | | Wydatki K | Dochody K |
|---|---|---|---|
| I | Zarząd główny | 750.526 | 63.921 |
| II | Zarząd majątku miejskiego | 122.576 | 864.727 |
| III | Podatki i opłaty gminne | 620 | 1,929.132 |
| IV | Zarząd długu miejskiego | 614.829 | 161.500 |
| V | Bezpieczeństwo publiczne | 307.972 | 5.650 |
| VI | Budowy i roboty publiczne | 221.788 | 120.000 |
| VII | Upiększenie miasta | 70.076 | 6.365 |
| VIII | Zarząd targowy | 48.046 | 108.535 |
| IX | Zdrowotność | 367.253 | 186.216 |
| X | Dobroczynność | 192.418 | 68.674 |
| XI | Sztuka i zabytki historyczne | 154.027 | 55.800 |
| XII | Oświata | 630.334 | 72.373 |
| XIII | Sprawy wojskowe | 84.930 | 56.920 |
| XIV | Różne | 137.918 | 3.500 |

Równowaga całego budżetu osiągniętą została przez to, że nadwyżki, przewidywane z zarządu majątkiem miejskim (w kwocie k. 742.151), z podatków i opłat miejskich (w kwocie k. 1,928.512), oraz z zarządu targowego (w kwocie k. 60.489) mają wyrównać łączną sumę k. 2,731.152 niedoborów w pozostałych działach.

Referent komisyi budżetowej, radca J. K. Fedorowicz, zaopatrzył swe sprawozdanie wstępnemi uwagami, z których warto podnieść pewne szczegóły. Wzrost wydatków w budżecie miasta wynosi ogółem około 425.000 koron, co w porównaniu z budżetem na rok 1906 wynosi okrągło 12 prc. Jest to wzrost bardzo znaczny, tłumaczy się on jednak całym szeregiem nadzwyczajnych wydatków, które w roku bieżącym spadły na gminę. Przedewszystkiem podwyższenie płac urzędników, służby i robotników miejskich stało się rzeczą konieczną wobec niesłychanej drożyzny z jednej strony, a znanych ogólnie uchwał Rady państwa wobec urzędników państwowych z drugiej. Pozycya ta wynosi w budżecie tegorocznym około 150.000 kor., wliczając tu i funkcyonaryuszy akcyzy. Drugą przyczyną wzrostu wydatków jest założenie dwu nowych instytucyj miejskich, a mianowicie zakładu czyszczenia miasta, oraz okręgowego urzędu pośrednictwa pracy. Pierwszy spowodował wydatek na rok bieżący w kwocie 114.000 k., z czego 35.000 k. na procent od pożyczki, zaciągniętej na ten cel przez miasto. Drugi zaś kosztować będzie w tym roku około 17½ tysiąca koron.

Poza tymi znaczniejszymi, a dopiero w budżecie tegorocznym występującymi wydatkami przewidzieć należało cały szereg innych rozchodów, wynikających z rozwoju miasta i zwiększenia się obowiązków gminy. Jednocześnie zaś niektóre dochody wypadło preliminować na r. b. nieco niżej. Dzięki temu wszystkiemu komisya budżetowa miała nie łatwy orzech do zgryzienia, gdy stwierdziła, że trzeba pomimo wszystko sięgnąć głębiej do kieszeni obywateli miasta. To też ci ostatni nie z wielką zapewne radością odczytają za dni kilka sprawozdania z posiedzeń Rady miasta, na których niewątpliwie uchwalonem zostanie podwyższenie t. zw. grosza czynszowego o dalszy 1 proc., a więc łącznie z uchwalonem przed paru miesiącami podwyższeniem o 1½ proc. (na ów Zakład czyszczenia miasta) o równe drugie tyle, ile wynosił ten podatek na rok zeszły.

Jedyną pociechą strapionych podatników może być w tym wypadku bardzo sympatyczna rezolucya komisyi budżetowej, a opiewająca: „wzywa się magistrat, aby zajął się sprawą wprowadzenia w życie podatku progresywnego od czynszów z mieszkań w miejsce dotychczasowego podatku“. Należy mieć nadzieję, że Rada miejska rezolucyę tę podkreśli i podniesie do godności kategorycznej uchwały.

Gdy już jednak mowa o podatkach i ich podnoszeniu, nie zawadzi przyjrzeć się bliżej wogóle podatkom gminnym w Krakowie. Budżet na r. 1907 przewiduje z tego tytułu następujące dochody dla miasta:

| | | | |
|---|---|---|---|
| 1. | Podatki bezpośrednie: | | |
| | a) 10 proc. dodatek gminny od wszystkich stałych podatków rządowych (z wyjątkiem osobisto-dochodowego) . . . . . | kor. | 240.000. |
| | b) 5 proc. podatek gminny od czynszów z mieszkań . . . . . | „ | 420.000 |
| | c) podatek od psów . . . . . | „ | 10.000 |
| 2. | Opłaty: | | |
| | a) myto rogatkowe . . . . . | „ | 210.000 |
| | b) taksy za konsensy . . . . . | „ | 48.000 |
| | c) „ za przyjęcie do gminy . | „ | 400 |
| 3. | Podatek tramwajowy . . . . . | „ | 40.000 |
| 4. | Podatki pośrednie konsumcyjne . | „ | 960.732 |
| | | razem kor. | 1,929.132 |

Przyjąwszy, że Kraków liczy obecnie okrągło 102.000 mieszkańców, łatwo obrachować, że przeciętnie wypada na głowę 18.91 koron podatków gminnych, w czem 6.57 koron podatku bezpośredniego,

---

najlepszej dążności. Bo wtedy jest ono, jak organizm słaby, który nic nie trawi: nic mu na zdrowie nie idzie. Zacznie pracować w kierunku uprzemysłowienia się: stworzy zastęp robotników, dla których u siebie miejsca nie przewidziało. Ci pozostaną w stanie dzikości, wydani na łup żerującym socyalistom. Szerząc oświatę, budzimy wśród ludu aspiracye, ale sposobów zaspokojenia ich nie przewidujemy. Znowu okazuje się niezdolność do przerobienia żywiołu na wnętrzną wartość narodową. Pomożemy z całą patryarchalnością kulturze Rusinów: zbudzą się w nich dążności separatystyczne. A to już nie będzie przewidziane. I nowe nieszczęście.

Bo społeczeństwo zdezorganizowane nie ma mocy przewidywania i zapobiegania.

Powie mi ktoś:

— A cóż u licha pan chcesz od społeczeństwa! Co to znaczy: zdezorganizowane? Wszystko jest w porządku: policya jest, biura są (co rusz to „władza“, nawet poczta to władza), posłuch jest, nawet serwilizm.

— No tak, ale gospodarzem nie my jesteśmy u siebie. Zna pan — dodałbym — „bar amerykański“. W wielkich miastach są takie jadłodajnie mechaniczne. Automaty, wie pan. Każdy sobie bierze, co mu się podoba — wygodnie i tanio: nikogo głowa o nic nie boli. Otóż myśmy u siebie taki bar wiedeński pozwolili zrobić, zrzekając się własnych interesów i obowiązków gospodarskich. Naród u siebie powinien być gospodarzem, nie zrzekać się nigdy roli swojej, jako świadomości rządzącej w sprawach narodowych. Inaczej dezorganizuje się. Obsługę automatyczną koło spraw życia spełniamy (i to jak kiepskie automaty), ale straciliśmy głowę gospodarza domu.

Wszystko dla nas jest niespodzianką, nic nie umiemy opanować i niczemu nie możemy przeciwstawić poczucia swoich praw i woli gospodarza domu. Gdybyż nas spotykały klęski z powodu niemożności sprostania komuś w walce, ale nas spotykają klęski bez walki z powodu naszej nieświadomości położenia, potrzeb i zadań.

Pewnym wyrazem uczuwanej przed wyborami potrzeby zorganizowania społeczeństwa w ośrodkach myśli narodowej jest wyborcza Rada narodowa, działająca pod hasłem solidarności Koła polskiego w Wiedniu. W odezwie świeżo wydanej Rada tak charakteryzuje położenie kraju:

„Nasze położenie narodowe w Galicyi trudniejsze jest przy teraźniejszych wyborach, aniżeli kiedykolwiek w ciągu ubiegłych czterdziestu lat.

„Agitacya ruskich radykałów dąży wprost do wyparcia nas siłą z odwiecznych siedzib naszych, do odebrania nam wszystkiego, cośmy we wschodniej części kraju odziedziczyli, albo własną pracą zdobyli.

„Syonistyczni agitatorzy nawołują ludność żydowską, aby wybierała tylko takich posłów, którzy przyrzekną, że do Koła Polskiego nie wstąpią.

„Socyaliści głoszą otwarcie, że dla nich głównym celem jest zniszczenie wszelkiej własności prywatnej. Przy wyborach nie z narodowego obozu oczekują hasła, ich kierownictwo jest daleko poza granicami naszego kraju. Stamtąd przychodzą im rozkazy, a do czego są zdolni wobec własnych rodaków, świadczą ich krwawe rządy w Warszawie i Łodzi“... i t. d.

Niedola tego smutnego położenia pochodzi głównie stąd, że rozwój żywiołowy stosunków społecznych wymknął się nam z trybów naszej świadomości narodowej; życie mas poszło prędzej, niż nasza wiedza o niem. Życie wyprzedziło nas, a pozbawione kierunku, jaki sprawom nadaje przewidująca, wszystko ogarniająca narodowa myśl stanu, poszło w znacznej części na manowce, w każdym razie na ślepo.

Nowa ordynacya wyborcza, narzucona nam z góry, wymiarkowana pewno według lepszego gdzieś układu stosunków, zaskakuje nas nieprzygotowanych, chwyta w tryb prawnego porządku to, co nie dojrzało jeszcze w naszym rozmyśle społecznym. Społeczeństwo stanęło do aktu twórczego w dziedzinie politycznej na gruncie faktu żywiołowego, nie opanowanego — i zdane jest na los szczęścia. Nic dziwnego, że trudno nam teraz o jasną myśl i pewną decyzyę.

Przyszłość dla ludzi, żyjących z dnia na dzień, bez troski o jutrze, jest zawsze tajemniczą, jak posąg w Sais; ale w śpiącej duszy nie rodzi niepokoju. Są jednak chwile, jak obecna, kiedy budzi się sumienie narodowe i robi z sobą rachunek. Wtedy pierwsze pytanie: przyszłość w nas spoczywa, z nas wyrasta; czemuż tak zupełną jest dla nas tajemnicą? A rodzący się wówczas niepokój nasz wobec zakrytego oblicza przyszłości jest niepokojem wobec siebie samych, jako żywiołu ślepego, nie ogarniętego świadomością.

Taki jest właśnie nastrój dni naszych.

Na tle tego nastroju tem jaśniej występują dążności ku odrodzeniu myśli narodowej, oparte na zdrowym instynkcie samozachowawczym społeczeństwa. Warstwy, które dotąd nadawały ton życiu publicznemu, znużyły się niejako i zatraciły wątek dziejów. Przychodzi nowa generacya, demokratyczna, zasilona prądem, idącym z ludu, która na miejscu zróżniczkowanych interesów klasowych, stanowych lub zawodowych (wśród których sam „naród się zgubił“), utrwala w świadomości powszechnej jeden główny interes, podporządkowując mu wszystkie inne: interes narodowy.

Dążnościom tym najtrudniej może zapanować w dzielnicy naszej, gdzie dusza narodowa tak zasypana jest gruzem surogatu politycznego: sztucznemi ambicyami i robotami licznych stronnictw, że wśród ich pogwaru ginie głos sumienia narodowego.

Pierwszą z zasad nowej polityki narodowej, której brzask widać na naszym horyzoncie, jest „niezachwiana wiara w żywotność i przyszłość narodu, w jego prawo i zdolność do niepodległego bytu państwowego, w jego niespożyte i rosnące siły materyalne i duchowe“.

„Siły te na jaw wydobyć, zespolić i zorganizować, świadomość narodową rozszerzyć i pogłębić, poczucie jedności i solidarności narodowej wzmocnić i rozpowszechnić, interes narodu jako całości postawić ponad odrębne interesy klasowe, wyznaniowe, korporacyjne, dzielnicowe i miejscowe, samo pojęcie tego interesu narodowego uczynić coraz głębszem i wszechstronniejszem, wytworzyć silną opinię obywatelską, świadomą swego znaczenia i od żadnych ubocznych wpływów niezawisłą: oto najważniejsze obowiązki i zadania“...

Każde słowo z powyższych przeświadczeń Polacy zdobyli krwawem doświadczeniem oporu przeciwko zagładzie. Weszły one w podwaliny tej budowy, jaka dziś dokonywa się dla przyszłości narodowej w zaborze rosyjskim; i tu w Galicyi — że są już głoszone i coraz więcej liczą zwolenników — ratują nas od zwątpienia w trudnych, jak te, chwilach.

DIGAMMA.

a 9.42 koron podatku pośredniego konsumcyjnego. A i to nie licząc 4 proc. podatku wodociągowego, który ma przynieść miastu w r. b. kor. 340.000, to znaczy 3·33 na głowę.

Płacąc te podatki, mieszkańcy Krakowa dają swemu miastu zaledwie 52 proc. pokrycia wydatków budżetowych. Resztę czerpie miasto z zarządu swym majątkiem (23·3 proc.) — tu mieszczą się dochody z gazowni i elektrowni, oraz innych dochodów, przeważnie już bardzo drobnych.

Wśród wydatków naczelne miejsce zajmuje zarząd główny, pochłaniający 20·3 proc. ogólnej sumy wydatków. Następuje: oświata (17·0 proc.), spłata długów miejskich (16·6 proc.), zdrowotność (9·9 proc.), bezpieczeństwo publiczne (8·3 proc.), budowy i roboty publiczne (6·0 proc.), dobroczynność (6·2 proc.), sztuka i zabytki historyczne (4·2 proc.) i t. d., i t. d.

Przeglądając poszczególne działy preliminarza budżetowego, spotykamy niektóre z punktu widzenia kulturalnego i ekonomicznego ciekawe pozycye, które tu wymienić nie zawadzi.

I tak w dziale zarządu głównego znajdujemy pomiędzy wydatkami budżet biura statystycznego, wynoszący wcale pokaźną kwotę 15.844 koron, oraz budżet biura pośrednictwa pracy, o którem już wyżej była mowa. Wydatki na ten cel wynoszą 17.560 kor., dochody zaś przewidziano na 4.600 kor., a mianowicie po 1500 kor. od Rad powiatowych krakowskiej i wielickiej oraz 1600 koron opłat od pracodawców.

Wśród wydatków w dziale zarządu majątkiem miejskim widzimy budżet Sukiennic, a mianowicie w wydatkach zwyczajnych k. 28.513 na normalne koszty utrzymania gmachu, oraz w wydatkach nadzwyczajnych: k. 7.500 na urządzenie oświetlenia elektrycznego w hali z kramami i kor. 10.000 na naprawę dachu. Po stronie dochodów widzimy sumę czynszów w kwocie kor. 103.196, w czem kor. 30.000 wartości czynszu Muzeum Narodowego, oraz dochód nadzwyczajny kor. 7.000, jako zwrot od wynajmujących kramy za urządzenie oświetlenia elektrycznego.

Gmach poteatralny przynosi miastu dochód kor. 37.200, kosztuje zaś miasto kor. 12.590. Jest to zatem jedna z udanych inwestycyi, tembardziej zaś udana, że pod względem estetycznym czyni zadość wszelkim wymaganiom.

Wśród dochodów tego działu spostrzegamy czysty dochód z gazowni — kor. 230.000 bez mała — oraz z elektrowni — kor. 15.000.

O tych dwu jednak pozycyach wypadnie później pomówić, gdy będzie mowa o t. zw. budżecie inwestycyjnym miasta, stanowiącym odrębną całość. Tam także omówimy dział zarządu długami miasta i sprawę konwersyi tych długów.

W dziale V — Bezpieczeństwo publiczne — znajdujemy budżet straży pożarnej: wydatki wynoszą 76.572 kor. (osobno zaprzęgi miejskie 29.264 kor.), dochody zaś 4.050 kor., z czego 4.000 kor. dotacyi Tow. ubezpieczeń. Dowiadujemy się nadto, że Kraków wydaje na areszty miejskie 16.340 kor., na utrzymanie policyi państwowej 69.936 kor., na stacyę ratunkową na Wiśle 1.590 kor. Oświetlenie miasta pochłania sumę 114.170 kor., z czego 1.804 kor. na oświetlenie naftą.

Utrzymanie dróg, dział VI — Budowy i roboty publiczne — pociąga za sobą wydatek 87.488 kor., niezależnie od osobnej pozycyi 120.000 kor. na bruki, chodniki i fabrykę betonów.

Następny dział (VII) budżetu stanowi upiększenie miasta. Tu po stronie wydatków widzimy: 28.231 kor. na utrzymanie plantacyi dokoła śródmieścia, oraz 4.500 kor. na utrzymanie parku dr. Jordana. Z zestawienia zaś dochodów dowiadujemy się, że Kraków pobiera 1.805 kor. odsetek od czterech zapisów, przeznaczonych na utrzymanie tych przez Kraków tak słusznie ukochanych plant.

Zarząd targowy (dział VIII) przynosi miastu, jak już wyżej zaznaczyliśmy, z górą 60.000 kor. czystego dochodu, poza tem jednak nie przedstawia szczegółów ogólniejszego znaczenia.

Wydatki na zdrowotność miasta stanowią bezmała dziesiątą część całego budżetu, lwią zaś część tych wydatków pochłaniać będzie zakład czyszczenia miasta, na którego budowę i urządzenie, miasto zaciągnąć ma osobną pożyczkę w kwocie 700.000 kor. Zakład ten wymagać będzie 8 funkcyonaryuszy stałych w zarządzie oraz 178 funkcyonaryuszy personalu roboczego. Instytucya ta, niewątpliwie pożyteczna i dobrze w zasadzie obmyślona, pochłonie w r. 1907 olbrzymią sumę, bo 264.070 kor., nie licząc odsetek od powyżej wspomnianej pożyczki, wynoszących 35.000 kor. Organizacya tej nowej instytucyi miejskiej pociągnęła za sobą również i podniesienie stopy podatku czynszowego o 1½ prc., należy więc mieć nadzieję, że ludność będzie mogła w równie szybkim czasie stwierdzić korzyści, jak i ciężary, jakie z tego tytułu na nią spaść mają.

Dobroczynność (dział X budżetu) zajmuje pod względem wysokości wydatków ósme miejsce między czternastoma działami budżetu. Widzimy tu kwotę k. 10.330 na miejskie schronisko dla bezdomnych czyli t. zw. Zakład brata Alberta, dalej kwotę k. 55.340 na miejski dom kalek i nieuleczalnych, wreszcie, jak na bardzo wielką nędzę w Krakowie, stosunkowo niewysoką kwotę k. 80.000 na stałe i jednorazowe wsparcia dla ubogich. Poza tem miasto udziela k. 14.750 subwencyi towarzystwom, zakładom i instytucyom dobroczynnym chrześciańskim oraz k. 7.600 instytucyom izraelickim. W dochodach tego działu zwraca uwagę stosunkowo nizka kwota k. 7.796 stanowiąca odsetki od zapisów i fundacyi na cele dobroczynności. Pod tym względem miasta nasze i instytucye autonomiczne są kopciuszkami w porównaniu z analogicznymi zarządami w Europie zachodniej, nie mówiąc już o największych stolicach, które rozporządzają milionami zapisów filantropijnych. Charakterystycznem jest jednak, że wśród zapisodawców na rzecz gminy krakowskiej nie spotykamy ani jednego nazwiska ze sfery wielkich fortun w społeczeństwie. Ciekawy to niewątpliwie temat do roztrząsań w zakresie tworzenia się i rozwijania poczucia społecznego w naszym narodzie.

Przechodzimy do działu: Sztuka i zabytki historyczne, który to dział w Krakowie na szczególniejszą zasługuje uwagę. W dziale tym znajdujemy na pierwszem miejscu pozycyę teatru miejskiego, którego budżet wykazuje: w wydatkach kor. 32.047 (nadto kor. 7.592 w wydatkach nadzwyczajnych na jednorazowe adaptacye i t. p.), w dochodach zaś kor. 10.400. Drugą pozycyę stanowi Muzeum Narodowe, do którego wcielonem zostało — jak wiadomo — Muzeum Czapskiego. Budżet Muzeum przedstawia się, jak następuje: wydatki zwyczajne wynoszą kor. 67.040, nadzwyczajne zaś w tym roku przewidywane są w wysokości kor. 8.500, których lwią część pochłonie dalsza organizacya Muzeum Czapskiego. Na dochody zwyczajne składa się kwota kor. 14.200 z istotnych dochodów Muzeów, a mianowicie ze wstępów, garderoby, sprzedaży katalogów i fotografii, oraz subwencye stałe: krajowa kor. 10.000 i rządowa kor. 6.000, Prócz tego Muzeum Narodowe otrzymuje w bieżącym roku ostatnie raty z nadzwyczajnych subwencyi kraju i rządu w łącznej kwocie kor. 8.500. Stosunkowo korzystnie przedstawia się budżet Domu Matejki, który w wydatkach wykazuje sumę kor. 7.974, w dochodach zaś kor. 6.700. Wreszcie poważnym, lecz niezmiernie doniosłym wydatkiem jest kor. 16.854 na utrzymanie Archiwum akt dawnych. W budżecie nadzwyczajnym znajdujemy kor. 5.000 na restauracyę kościołów św. Katarzyny, św. Mikołaja i św. Piotra, kor. 2.000 na odrestaurowanie Bramy Floryańskiej, a wreszcie nader skromną niestety subwencyę dla towarzystwa Polska Sztuka Stosowana w kwocie kor. 300. Miejmy nadzieję, że miasto, które Towarzystwu temu już dziś wiele bardzo ma do zawdzięczenia, będzie mogło wydatniej działalność jego materyalnie popierać.

Budżet oświatowy miasta Krakowa stoi co do wydatków na drugiem miejscu, zaraz po zarządzie głównym miasta, i stanowi 17·0 prc. ogółu wydatków. Szkoły ludowe są tu reprezentowane (w wydatkach zwyczajnych) kwotą kor. 367.875, szkoły przemysłowe i handlowe — kor. 105.366, a z pomiędzy reszty widzimy tu wydatki: kor. 29.400 na Kursy żeńskie dr. Baranieckiego oraz kor. 23.443 na Akademię sztuk pięknych; nadto kor. 34.447 na Muzeum techniczno-przemysłowe.

Dalej zaś znajdujemy całą litanię subwencyi dla różnych towarzystw i instytucyj oświatowych i kulturalnych, wśród których nieco skromne stanowisko zajmuje Towarzystwo Szkoły Ludowej, reprezentowane tym razem jedynie przez dwa Koła krakowskie, otrzymujące łącznie kor. 2.400, na ogólną sumę kor. 35.770 subwencyj zwyczajnych. Niezrozumiały ten objaw łagodzi poniekąd jeszcze kwota kor. 1.000, przeznaczona w wydatkach nadzwyczajnych na szkołę w Hałcnowie.

Jeżeli stwierdzimy, że na cele oświatowe Kraków otrzymuje od państwa kor. 19.781, a od kraju k. 25.981 tytułem subwencyi i należnych dotacyi (na szkoły przemysłowe), to przyznać trzeba, że budżet oświatowy Krakowa przedstawia się wcale poważnie.

Budżet spraw wojskowych możemy na tem miejscu pominąć, z ostatniego zaś działu „Różnych“ zacytujemy jedynie, jako „signum temporis“ wydatki, połączone ze sprawą wyborów do Rady państwa (k. 10.000), oraz do Sejmu (kor. 5.000).

Dobiegliśmy zatem do końca w przeglądzie szczegółowym budżetu miasta w ścisłem tego słowa znaczeniu. Pozostaje nam do omówienia t. zw. budżet inwestycyjny, a w połączeniu z nim budżet wodociągu, gazowni i elektrowni, wszystko zaś razem na tle sprawy długów miejskich i ich spłaty.

## Rozkład w partyach socyalistycznych.

Nie sami tylko socyaliści niemieccy przechodzą w obecnej chwili ciężkie przesilenie: uwydatniło się ono wprawdzie w Niemczech „najtragiczniej“ — przynajmniej dla samych socyalistów — ale to przesilenie istnieje wszędzie i objawia się przedewszystkiem jako rozkład partyi socyalistycznych. Pominąwszy już objaw powyższy wśród socyalistów w Królestwie Polskiem, wystąpił wspomniany rozkład najbardziej jaskrawo we Francyi i we Włoszech.

We Francyi przedewszystkiem wyrośli ponad głowy socyalistom, czyli ściśle powiedziawszy socyalnym-demokratom, anarchiści, którzy porzuciwszy dawną metodę walki indywidualnej za pomocą bomb i zamachów, opanowali większą część syndykatów robotniczych, czyli po naszemu niejako stowarzyszeń zawodowych.

Zarzucając wszelką walkę na gruncie parlamentarnym i lekceważąc znaczenie ustaw, uchwalanych przez parlament na korzyść robotników, dążą do gwałtownego przewrotu niejako poza plecami i poza obrębem organizacyi społecznej.

Powiadają oni, że obejdą się bez ustaw, bez parlamentu, bez posłów, choćby niewiedzieć jak socyalistycznie usposobionych, że owszem praca parlamentarza „deprawuje“ socyalistyczne jednostki, lecz zdobędą sobie prawa, a właściwie zupełny przewrót społeczny w drodze „akcyi bezpośredniej“. Tę akcyę bezpośrednią zaś syndykaliści rozumieją w ten sposób, że robotnicy, zorganizowawszy się jednolicie, mają przez strajki, przez akty gwałtu, bez względu na ustawy, a nawet wprost z ich lekceważeniem, zdezorganizować społeczeństwo i obecny jego porządek doprowadzić do upad-

---

47)

HENRYK ZBIERZCHOWSKI.

# MALARZE.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

— Michał Sielski, uczeń I roku... Bonissimo... Możesz na mnie liczyć, mam dalekiego kuzyna, wabi się Zagórski... Pomysłowy i zdolny chłopak, lecz leniuch pierwszej klasy... Żyje między najmłodszymi rekrutami sztuki, robi dramaty i pije absynt... Szkoda chłopca, marnuje się.

Namawiałem go na dziennikarstwo. Ale gdzie tam. Powiedział mi, że jest „ptakiem wysokiego lotu“... Ten będzie mi wielce pomocnym w nawiązaniu stosunków; ale czas mi już do redakcyi. Mam pracę. Przygotowujemy numer gwiazdkowy. Redaktor polecił mi napisanie artykułu wstępnego na temat: „Christus natus est...“ Trzeba będzie napłodzić dużo słów na temat odrodzenia serc na fundamentach tradycyi i wiary...

— Wiesz, w naszym zawodzie nabiera się tyle mechanicznej wprawy, że można pisać płomienne epistoły i wzniosłe prorocze przepowiednie, a równocześnie myśleć, że wszystko to co się pisze jest podłą blagą, a przecież najlepszą ze wszystkiego będzie spodziewana bomba pilznera, którą się wieczór wypije u Hawełki w towarzystwie przyjaciół...

— No, bywaj zdrów i wracaj nam z Warszawy z nowymi listkami wawrzynu, czyli przetłumaczywszy na prozę, z wieńcem z bobkowych liści.

* * *

Michaś zachęcony pochwałami jakie sobie zjednał powszechnie swoim szkicem u profesorów i kolegów, zabrał się dobrze do pracy... Przestał uczęszczać do kawiarni, nie pił nic, cały prawie dzień siedział w szkole i rysował. Z Wackiem spotykał się tylko wieczór i wogóle stosunki między nimi nieco się oziębiły. O przelotnej namiętności do Mańki, która na jakiś czas zamąciła mu duszę, zapomniał zupełnie.

Wynikiem tego było, że przy końcu półrocza w liście do rodziców doniósł im, iż jest uważany za primusa na swoim kursie, że na wystawie uczniów prace jego były najlepsze i że wskutek tego otrzymał szkolną zapomogę w kwocie 30 zł.

Wacek natomiast puścił się gruntownie. Przehulał pieniądze przysłane mu przez rodziców na zapis, więc nie mógł się zapisać na drugi kurs. Przestał uczęszczać na naukę; cały dzień spał, a w nocy walał się po szynkach i puszczał w wesołych towarzystwach wyszachrowane gdzieś pieniądze. Na zdobywanie pieniędzy miał on spryt niebywały... O każdej porze i w każdej okoliczności potrafił wytrzasnąć chociaż koronę, „co znowu nie jest do pogardzenia ze względu na to, że można za koronę dostać dwie czarne i mały absyncik, otwierający zupełnie nowe horyzonty zmęczonej filozofowaniem myśli“.

W mieszkaniu Michasia rozgospodarował się na dobre. W najgorszych chwilach, zwykle przy końcu miesiąca spieniężał zupełnie bez żenady meble Michasia. I tak, najpierw padły ofiarą stare portyery i dywany, przywiezione przez matkę z domu. Michaś przez delikatność udawał, że nie zauważył ich braku, choć żal mu było rodzinnych pamiątek. A potem nikły po kolei krzesła, umywalnia, szafa, bielizna i ubrania. Z umeblowania pokoju pozostała tylko kanapa, krzesło i stolik.

Pewnego dnia Michaś spytał Wacka:

— Bój się Boga!... Co się stało z moimi mebiami?

Wacek ruszył pogardliwie ramionami.

— Poszły uczyć się po żydowsku... Po co ci tyle gratów... Zawadzały tylko. Prawdziwy filozof zadowalnia się twardym tapczanem i dzbankiem wody, a Diogones mieszkał w beczce... a przecież jest nieśmiertelny i przetrwa nas obu... Daruj mi, że ci oczyściłem pokój tak gruntownie. Ja ci to kiedyś zwrócę, a jeśli chcesz, mogę ci nawet wystawić weksel.

Przy końcu miesiąca, gdy już bieda była generalna, a kredyt wyczerpany, Wacek, Zagórski i kilku jemu podobnych schodzili się w mieszkaniu Michasia i aby zapomnieć o głodzie i chłodzie łupali w karty całą noc aż do świtu, a potem kładło się to wszystko pokotem na podłodze, gdzie kto mógł, a gdy Michaś rano wychodził do szkoły we wszystkich kątach mieszkania zostawiał postacie śpiące i drzemiące w rozmaitych pozycyach, z kułakami pod głową, przykryte płaszczami albo resztkami niesprzedanych jeszcze przez Wacka portyer. Lecz gdy nadszedł pierwszy a z nim subsydya z domów, weseli lokatorzy znikali bez śladu a posłanie Wacka na materacach Michasia w rogu pokoju stało próżne...

(C. d. n.)

ku. Socyaliści zaś francuscy, sterroryzowani rozmachem agitacyjnym anarchistów, idą nieraz wbrew woli, w kierunku zakreślonym przez syndykalistów i stają w coraz jaskrawszej sprzeczności ze społeczeństwem.

Ale prócz tego, wśród samych, prawdziwych socyalistów francuskich istnieje głęboki rozłam, niepozbawiony tragikomizmu. Oto mimo, że ogłoszono tam „zjednoczenie" dawnych rozmaitych partyi socyalistycznych, istnieją faktycznie i w parlamencie i w społeczeństwie dwie partye socyalistyczne: „socyalistów zjednoczonych" i „niezawisłych".

Socyaliści zjednoczeni traktują niezawisłych jako schizmatyków, jako apostatów, jako zamaskowanych tylko socyalizmem „zwykłych radykałów", a najciekawszem jest, że wodzem „zjednoczonych" w parlamencie złożonych z „gedystów" czyli uczniów i zwolenników Guesd'a jest... Jaurés, podczas gdy „niezawiśli" składają się niemal wyłącznie z „jauresistów" czyli uczniów i zwolenników właśnie owego pana Jauresa...

Bardziej namiętne i bardziej skandaliczne formy przybrał rozkład wśród socyalistów włoskich. Bardziej umiarkowany przywódca deputowany Enrico Ferri, zwyciężywszy na ostatnim kongresie przeciwników, opanował też ich organ dziennik rzymski „Avanti". Przeciwnicy jednak niepoddali się jego władzy, a składają się, podobnie jak we Francyi, z „syndykalistów". Owoż przywódca ich, a dawny redaktor naczelny „Avanti" Leone, założył nowy dziennik „L Azione" i rozpoczął walkę z Ferrim.

Walka ta przybrała formy wielce niepocieszające obelg i ciężkich oskarżeń o osobistą korupcyę. „L'Azione" wywlokła macherstwa giełdowe Armaniego, głównego administratora dziennika „Avanti" (Naprzód), a nawzajem Ferri w „Avanti" zarzucił redakcyi „Azione" że stoi na żołdzie rządu. Leone niepozostał dłużnym i wyszperał, że „Banca d' Italia" pożyczył wydawnictwu „Avanti" 15.000 lirów na weksel, podpisany przez Ferriego. Ponieważ jednak Ferri w procesie o oszczerstwo wytoczonym przez Morgariego, skazany na odszkodowanie 180.000 lirów, przepisał majątek na krewnych i ogłosił się w ten sposób niewypłacalnym, „Azione" twierdzi, że jego podpis na wekslu niema żadnego znaczenia i że owa pożyczka nie jest niczem innem jak... łapówką.

Tak się zabawiają między sobą socyaliści włoscy, stosownie do swego południowego charakteru, ale w innych formach rozdźwięk wewnętrzny wśród socyalistycznych partyi objawia się i w innych krajach.

# Robotnicy galicyjscy w Danii.

Przeróżne zarządzenia i ograniczenia co do robotników Polaków, przybywających do Niemiec z Galicyi w celach zarobkowych, zcentralizowanie wychodźctwa przez półurzędowy organ pruski „Deutsche Feldarbeiterzentralstalte", faworyzowanie Rusinów, a wreszcie i nizka płaca za pracę uciążliwą w Niemczech, wszystko to razem wzięte musiało w końcu przyczynić się do skierowania galicyjskiego ruchu wychodźczego sezonowego do innych krajów z pominięciem Niemiec.

W pierwszym rzędzie oprócz Morawy i Czech wchodziły tu w rachubę Dania i Szwecya, w których to krajach już w latach poprzednich pracowała znaczniejsza liczba robotników galicyjskich i to zwerbowana wprost przez właścicieli tamtejszych lub sekretaryat związku tamtejszych rolników przy pomocy galicyjskich powiatowych urzędów pośrednictwa pracy, a nie jak dotąd bywało pośrednio przez wyzyskujących robotników tak zwanych przodowników (Aufseher), rekrutujących się przeważnie z obznajomionych z językiem polskim kolonistów niemieckich.

Przodownicy ci, zobowiązywali się dostarczyć właścicielom w Danii i Szwecyi odpowiednią ilość robotników galicyjskich za umówioną cenę, podczas gdy robotnikom płacili według własnego upodobania, a co gorsza jeszcze, mieli prawo wyłącznej sprzedaży wiktuałów dla robotników i naznaczali ceny wedle własnego upodobania.

Z chwilą, gdy właściciele duńscy i szwedzcy ziemscy na przedstawienie wysłannika Wydziału krajowego dra Pazdry, poczęli wprost werbować robotników, warunki odnośnie do płacy, pracy i dotrzymania umowy w całej osnowie, ukształtowały się dla robotników znacznie korzystniej, co umożliwiło zwerbowanie dla Danii i Szwecyi znaczniejszej liczby robotników wprost bez kosztów dla tychże, skutkiem pominięcia drugiej kategoryi pijawek: agentów galicyjskich.

Nie podobało się to naturalnie rolnikom niemieckim, nie mogącym skutkiem podsycania ruchu strajkowego wśród Rusinów w Galicyi i wogóle dla wrogich tendecyj do robotników z Galicyi polskiej narodowości uzyskać potrzebnej ilości sił roboczych i zwrócono się wprost do rządu pruskiego, aby nie pozwolił na przejazd robotników galicyjskich do Danii i Szwecyi przez terytoryum niemieckie.

Skoro rząd pruski ze względu na naruszenie praw międzynarodowych przez wydanie podobnego zakazu nie mógł życzeń tych urzeczywistnić, chwycili się rolnicy niemieccy innych półśrodków, które zręcznie wyzyskane, miały stawić zaporę wychodźctwu sezonowemu robotnika galicyjskiego do innych krajów i przyczynić się do zmonopolizowania tego wychodźctwa do Niemiec.

Skutkiem zwiększonej podaży zmniejsza się cena za pracę, to też nagonka niemiecka na niebezpiecznych konkurentów w Danii i Szwecyi przedstawiała dla rolników niemieckich wielkie korzyści materyalne.

A brali się do tego lisim, pruskim sposobem. Ni stąd ni z owąd nagle ukazały się w prasie wiadomości o złem obchodzeniu się z robotnikami galicyjskimi w Danii i Szwecyi, o niedotrzymaniu umowy przez właścicieli tamtejszych o nędzy ludu galicyjskiego roboczego tamże itd.

Prasa galicyjska, z obowiązku występująca wogóle przeciwko wychodźctwu, każdy taki poszczególny wypadek podawała do publicznej wiadomości z odpowiedniemi komentarzami, przestrzegając przed lekkomyślnem wychodźctwem w nieznane okolice. Do tego celu właśnie Niemcy zmierzali: robotnik galicyjski nie znał dokładnie Szwecyi i Danii i stosunków tamże i wolał na lichszych warunkach zakontraktować się do Niemiec.

Poszczególne wypadki nieraz w rzeczy samej zgadzały się z prawdą, ale na ogół rzecz biorąc, w Danii i Szwecyi w pierwszym rzędzie po ludzku obchodzą się z robotnikami galicyjskimi, a w drugim rzędzie są tam lepsze płace i warunki życia niż w Niemczech, a o wypadki już nietylko wyzysku, ale wprost maltretowania robotnika galicyjskiego w Niemczech — jak ogólnie wiadomo — nie trudno.

Z chwilą, gdy pierwsze lody, odnośnie do wychodźctwa do Danii i Szwecyi przełamano, i robotnik wracający stamtąd, zilustrował w swojej okolicy tamtejsze stosunki i płace jako znacznie korzystniejsze niż w Niemczech, z tą chwilą pokierowanie prądu wychodźczego sezonowego do tych krajów nie przedstawiało większych trudności i doznawało w sferach miarodajnych należytego poparcia.

I zupełnie słusznie i logicznie — boć zrozumieć trudno, dlaczego robotnik galicyjski, jeżeli wogóle puszcza się na wychodźctwo sezonowe — ma pracą i potem swym wspierać niemieckich naszych wrogów, jeżeli gdzieindziej nastręczają mu się korzystniejsze warunki!... Cóż nas zresztą obchodzić może rolnictwo niemieckie!... Nam chodzi o korzystną pracę dla robotnika galicyjskiego, a nie o to, żeby obcy właściciel ziemski dostał robotnika.

Zrozumiały to dobrze miarodawcze czynniki autonomiczne galicyjskie, ale i rolnictwo niemieckie nie chce bez walki dać się wyzbyć monopolu na robotników galicyjskich. I tak ustanowiono w Mysłowicach i innych stacyach nadgranicznych pruskich, liczne agentury izb rolniczych niemieckich, które chwytają wyjeżdżających robotników i nastręczają im zaraz pracę na najgorszych warunkach.

Obecnie — donosi górnośląska prasa — pojawili się w Mysłowicach agenci z Danii, kontraktujący robotników na lepszych warunkach, skutkiem czego robią wielką konkurencyę agenturom niemieckim, bo robotnicy gromadami udają się do Danii.

Z powodu trudności przy werbowaniu robotników w Galicyi, stawianych zupełnie słusznie niemieckiej „Deutsche Feldarbeiterzentralstelle" przez władze galicyjskie, wysłał zarząd tej centrali zażalenie do pruskiego ministra rolnictwa i opolskiego prezydenta rejencyi, aby się ostro zwrócili przeciwko agentom duńskim, — i ewentualnie nie pozwolili na przejazd robotników galicyjskich do Danii przez terytoryum niemieckie.

Odbiór robotników, zgłoszonych w galicyjskich biurach pośrednictwa pracy do Danii odbywa się w Oświęcimiu lub Szczakowej, a władze pruskie nie mogą mieszać się do tych spraw wcale, co zaś dotyczy szykan władz pruskich przy przyjeździe robotników galicyjskich przez terytoryum niemieakie, — nie wątpimy, że władze galicyjskie w sam czas zapobiegną, aby przez takie szykany — niezgodne z prawem międzynarodowem — robotnik tutejszy nie był narażony na straty materyalne i zawody.

Ugoda władz autonomicznych galicyjskich ze związkiem rolników duńskich — o ile nasze informacye sięgają — jest rzeczą dokonaną. Do Danii wysyła się męża zaufania, który ma kontrolować czy robotnicy galicyjscy pobierają zarobek itd. według zawartej umowy, zestawionej przez Krajowe Biuro pracy. Ugoda ta nastąpiła przy udziale tak konsula austryackiego jak i duńskiego, rzeczą zatem pożyteczną byłoby, aby zaraz też odpowiednio do wszelkich zakusów pruskich w przeciwnym kierunku przeciwdziałały.

Cz. D.

# Wiadomości polityczne.

## NOWY AMBASADOR FRANCUSKI W BERLINIE

Juliusz Cambon, który odznaczył się szczególną stanowczością w Konstantynopolu, a jako ambasador w Londynie przyczynił się do zawarcia szeregu porozumień francusko-angielskich, przedstawił się już cesarzowi Wilhelmowi. Jego przemowę i odpowiedź cesarza podaje „Norddeutsche Ztg." Cambon wyraził swą świadomość zaszczytu, jaki nań spada z tą ambasadą, która go zbliża do osoby cesarza i dodał: „Działać będę zgodnie z uczuciami i prezydenta i rządu republiki, jeżeli podejmę pracę około rozwoju dobrych stosunków między Niemcami a Francyą. Pozwolę sobie wyrazić nadzieję, że w tem zadaniu znajdę poparcie dobrej woli w. ces. mości".

Cesarz odpowiedział: „Witam cię, panie ambasadorze. Praca, której chcesz dokonać, udział, jaki pragniesz mieć w staraniach o rozwój dobrych stosunków między Niemcami a Francyą, cieszyć się będą całą moją sympatyą. Tak rząd mój, jak ja sam będziemy czynić, co tylko będzie możliwe, ażeby ci to zadanie ułatwić. Porozumienie dwu wielkich narodów, które są oba uzdolnione i przeznaczone do szerzenia cywilizacyi i postępu między ludami świata, jestto cel, którego osiągnięcie godnem jest współdziałania wszystkich wzniosłych umysłów w służbie Francyi i Niemiec".

Powtórzywszy te oficyalne mowy, francuski dziennik półurzędowy, „Temps", dodaje takie uwagi: „Mamy więc w Berlinie teraz ambasadora, który już sobie zdobył złote ostrogi i który, jeżeli Berlin zechce z nim rozmawiać, będzie umiał odpowiadać. Ton, jakim obecnie wielka część prasy niemieckiej przemawia, nie utwierdza nas w przekonaniu, że dyplomacya berlińska w tej chwili życzy sobie takiej rozmowy. Co zaś dotyczy nas samych, to nie naszą jest rzeczą o tę rozmowę starać się. Jeżeli nadarzy się ku temu sposobność i obie strony będą gotowe do wzajemnych ustępstw, to do porozumienia powinno przyjść bez trudności. Niemiecka prasa głosi, że pragnie takiego porozumienia. Jeżeli rozumie przez nie takie układy, które ani treścią ani formą nie zmienią naszej ogólnej polityki, ani też nie będą z ujmą dla naszych interesów miejscowych (w Marokku i w Turcyi), to my ich z radością wyglądamy".

Należy nadmienić, iż nominacya Cambona ambasadorem w Berlinie napotykała przez szereg miesięcy na niemałe trudności, stawiane przez kanclerza Bülowa według dyplomatycznej możliwości, lecz czynionych całkiem otwarcie przez niemiecką prasę.

## CORAZ GORZEJ W MAROKKU.

Z Casablanki, portu na zachodniem wybrzeżu Marokku, przychodzą wiadomości o bezustannych rozruchach i wielkiem zaniepokojeniu w mieście i okolicy. Władze miejscowe są zupełnie bezsilne. Francuski krążownik „Lalande" przybył do portu, a równocześnie poseł francuski w Fezie zażądał usunięcia gubernatora Casablanki, zastąpienia go przez zdolnego i energicznego urzędnika. Z niedalekiego Marakeszu, gdzie niedawno zamordowano dra Mauchampa, przybywają tłumnie do Mazaganu francuskie kobiety i dzieci — w trwodze przed wyuzdaną wściekłością krajowców.

Tymczasem sułtan dał francuskiemu poselstwu odpowiedź na znane żądania, w oczekiwaniu spełnienia których Uźda pozostaje zajętą. Odpowiedź jest niejasna i obliczona widocznie na zyskanie czasu. Poselstwo uważa ją za zupełnie niewystarczającą.

## UROCZYSTOŚCI W KARTAGENIE

mają, jak pisze madrycki „Imparcial", doniosłość formalnego między Hiszpanią i Anglią sojuszu. „Formalnego traktatu nam nie potrzeba — oświadczył król Alfons w bankietowej mowie Edwardowi VII. — skoro nas łączy doskonale przez oba narody i rządy uznana solidarność naszych interesów i wspólna troska o harmonię ludów". Nie wynika stąd, aby Hiszpania mogła popierać w Hadze propozycye angielskiego gabinetu. Mniejwięcej te same powody, które nie pozwalają Francyi podpisywać propozycyi rozbrojenia lub powszechnego ograniczenia zbrojności, nie pozwalają i Hiszpanii — która ma nadto wyraźny obowiązek dokonać reorganizacyi swych sił obronnych, osłabionych w ostatniej wojnie lub jeszcze przed nią zaniedbanych. Ale przepotężna siła istniejących warunków ekonomicznych i politycznych łączy i długo jeszcze łączyć będzie Hiszpanię z Francyą i Anglią, mimo, że znaczna część narodu hiszpańskiego żywi względem Anglików dawno zakorzenioną nieufność, może nawet szczerszą antypatyę.

Prasa niemiecka daremnie usiłuje przedstawić zjazd kartageński w świetle mało znaczącej uroczystości familijnej dwóch spokrewnionych dworów. już sama okoliczność, że do zjazdu przyszło przed rozwiązaniem królowej Wiktoryi-Eugenii — i to ku niemałej niedogodności osobistej króla Alfonsa, który pragnął pozostać przy boku małżonki — dowodzi, że bez porównania donioślejsze sprawy i troski, niż rodzinna, zajmowały umysły monarchów i towarzyszących im dyplomatów.

# Szatan i pasterz.

Pod tym tytułem radykalny dziennik petersburski „Ruś" ogłasza uwagi o znanym artykule Björnsona „Polacy jako ciemiężyciele" zamieszczonym niedawno w wiedeńskiej „Die Zeit". Artykuł „Rusi" przytaczamy prawie w całości na dowód, że oszczerczy występ Björnsona spotyka się i na łamach prasy rosyjskiej z zasłużoną krytyką.

„Ruś" pisze: „W artykule tak wielkiego myśliciela, jak Björnson, musi być jakaś wielka, świetlana idea. Lecz zdziwienie wywołują naiwno nieudolne dekoracye, jakiemi swój pomysł obstawił.

„Kto był dostawcą tych dekoracyj domyśleć się nie trudno. Można pomylić się co do nazwiska, lecz nie co do obozu, w którym tej osoby szukać należy. Bardzo prawdopodobne, iż jest to Sembratowicz (nie metropolita lwowski Sembratowicz, lecz znany Sembratowicz, biorący udział w skandalu, gdy metropolitę Sembratowicza obrzucano zgniłemi jajami) — Sembratowicz, wiedeński dziennikarz, pisujący do wrogiej Polakom niemieckiej „Zeit", autor znanej antypolskiej broszury, demonstrujący Björnsona w Wiedniu. Może być, że był to jaki inny wiedeński ukrainiec. W każdym razie specyalne zainteresowanie się Björnsona Galicyą i niezwykłe jego ciepło w stosunku do ukraińskiego narodu, któremu artykuł przypisuje nawet cały honor wprowadzenia sprawy agrarnej do programu Dumy, wskazuje na ukraińsko-galicyjskie źródło natchnienia.

„Wobec tego zrozumiale są gromy, rzucane na naród polski.

„Björnson, uganiając się w zapale pasterskim za dyabłem w postaci polskiego narodu, stał się ofiarą

najlekkomyślniejszej mistyfikacyi ze strony swych doradców, którym zaufał, nie znając naturalnie ani polskiego, ani rosyjskiego języka i nie będąc w stanie czerpać informacyi z bezpośrednich źródeł. W liczbie tych źródeł nie należy oczywiście pomijać i tej niemieckiej historyi Polski, po przeczytaniu której powziął przekonanie, iż szatan odegrał w historyi Polski i gra jeszcze dotychczas jedną z najlepszych swych ról.

„Faktyczne“ dane, na których opiera swe wywody Björnson, w całości są fałszywe. Twierdzi, że Koło polskie wogóle sprzeciwia się zmianie stosunków agrarnych. A Dmowski w zeszły poniedziałek nazwał brak ziemi „raną“ Polski i oświadczył, iż Królestwo Polskie „ogromnie potrzebuje agrarnej i innych socyalnych reform“. Dalej Björnson mówi, iż Polacy w pierwszej Dumie „stanowczo“ sprzeciwili się nadaniu samorządu narodom, zamieszkującym Rosyę, gdyż to przeszkodziłoby Polakom do nowego podbicia Ukrainy, Litwy i Białej Rusi, w którym to celu Koło rzekomo weszło w sojusz z rządem, biurokracyą i reakcyą i w Wyborgu protestowało przeciw protestowi „liberałów“. Skąd się wzięły te wszystkie niedorzeczności?

„Koło Polskie akurat w tych dniach wystawiło szereg mówców, domagających się samorządu dla Litwy i całego kraju Zachodniego. O polskich planach „od morza do morza“ opowiada u nas z przyzwyczajenia tylko „Now. Wremia“, a do Wyborga polscy posłowie przybyli, aby wyrazić współczucie rosyjskim towarzyszom, a nie z protestem przeciw ich postanowieniu, do którego sami nie mogli się przyłączyć głównie z tego powodu, iż w sprawie odezw do narodu byli związani przez komitet swej partyi, znajdujący się w Warszawie. Wzmianki o jakichś telegramach i deputacyach do cara z prośbą o zmianę prawa wyborczego też są zupełnie fałszywe.

„Podobne pożądania mogli oczywiście mieć poszczególni agraryusze w rodzaju Woyniłłowicza lub Skirmunta, lecz żadnych oświadczeń od jakichkolwiek polskich grup, za które odpowiedzialność ponosiłby w jakiejkolwiek mierze naród polski, nie było i być nie mogło. To jest fakt sprawdzony. Tembardziej dziwnie jest słuchać o jakimś sojuszu z rządem, którego prawdziwie przyjacielski stosunek do Polaków tak jaskrawo uwydatnił się w mowie Kokowcewa.

„A co należy powiedzieć o tem, iż umówioną ceną sojuszu jest zwrot Polsce Ukrainy, Litwy i Białej Rusi? A oświadczenie członka Dumy Grabskiego, że Polacy obiecują w ciągu 2 miesięcy wyrżnąć wszystkich rewolucyonistów w Polsce, jeśli rząd da samorząd wielkiej Polsce, włączywszy do niej Ukrainę, Litwę i Białą Ruś?

„Skąd ta perła pereł Bjornsona?“

„Lecz p. Grabski jest obecnie w Petersburgu, więc niech sam opowie światu, gdzie i kiedy wypowiedział lub przyśniła mu się ta sławna mowa.

„Tak więc pisze się ta sama historya narodu polskiego, tak przeniknięta „satanistycznym“ duchem, że pastor Björnsön nie był w stanie jej przeczytać“.

# Ruch przedwyborczy.

Z g r o m a d z e n i e w y b o r c ó w V o k r ę g u odbyło się wczoraj w sali Towarzystwa pedagogicznego przy udziale z górą 500 obywateli wyborców, wśród których znajdowali się reprezentanci wszystkich stanów i zawodów i osoby znane z wybitnej działalności na niwie społeczno-publicznej.

Zgromadzenie zagaił p. Jan Riedl, poczem po krótkiem wyjaśnieniu sytuacyi wyborczej przez radcę Chołodeckiego, rozwinął swój program polityczny adwokat dr. Obmiński, następnie zabrał głos znany ze swej działalności w Sejmie poseł dr. Tomaszewski. Zaznaczywszy na wstępie, że kandyduje na programie demokratyczno-narodowym, w krótkich słowach streścił swoją 16-letnią działalność publiczną w krak. Radzie miejskiej, następnie w Samborze, działalność w Sejmie, na polu podniesienia szkolnictwa, polepszenia doli nauczycielstwa, działaność na polu oświatowem i t. d. Stwierdziwszy dalej, że nie jest mu obcy żaden postulat krajowy, szeroko omówił kandydat kwestyę ruską i żydowską, wspomniał dalej o konieczności reformy całego szeregu ustaw ekonomiczno-społecznych jak kartelowej, o podatku domowo-czynszowym, o stowarzyszeniach akcyjnych, o spółkach i t. d.

Wreszcie omówił kandydat kwestyę austryackiej polityki wewnętrznej, podnosząc przytem postulaty kraju.

Nastąpił szereg interpelacyj w kwestyach poszczególnych. Interpelowali pp. prof. Kadyi, Laskownicki, Bętkowski, Kossowski, i w. i., a po odpowiedziach i wyjaśnieniach kandydata na interpelacye wyborców, przystąpiono do głosowania nad sprawą kandydatury poselskiej na okręg V.

W rezultacie prawie j e d n o m y ś l n i e u c h w a l i ł o z g r o m a d z e n i e p o p i e r a ć k a n d y d a t u r ę d r a T o m a s z e w s k i e g o.

Na zgromadzeniu znalazła się gromadka młodocianych wichrzycieli, która usiłowała rozbić zgromadzenie, do czego jednak nie przyszło, dzięki taktowi prezydyum i powadze zgromadzenia.

---

Z g r o m a d z e n i e m i e s z c z a ń s k i e. — W sprawie porozumienia się w akcyi wyborczej zwołał wczoraj na godz. 7 wieczór komitet wykonawczy mieszczańskiego komitetu przedwyborczego zgromadzenie za zaproszeniami do sali stowarzyszenia „Gwiazda“ przy ul. Franciszkańskiej.

W zgromadzeniu wzięło udział liczne grono osób przeważnie ze sfer kupieckich i przemysłowych.

Przewodniczyli pp. Walichiewicz i dyr. Majerski, który na wstępie wyjaśnił zebranym program komitetu mieszczańskiego, przyczem omówił szczegółowo kwestye: ruską, żydowską i socyalną, doradzając w traktowaniu każdej ducha pojednawczego.

Z kolei przemówił p. Neuman, stawiając wniosek, upoważniający prezydyum do przyjmowania zgłoszeń kandydatów i zwoływania zgromadzeń okręgowych we wszystkich okręgach. Wniosek ten rozszerzył następnie p. Ihnatowicz wnioskiem dodatkowym, upoważniającym prezydyum do zapraszania zasłużonych osób do kandydowania.

Przemówił następnie prof. Roszkowski, a po nim prof. Jaegerman. Pan profesor mówił dużo, jak zwykle, i jak zwykle dosyć niezajmująco.

Zapowiedział między innemi, że w tym roku obchodzić będzie 50 letni jubileusz chwili, kiedy po raz pierwszy zobaczył kopułę św. Jura, przypomniał dawne, dobre czasy „tancerunku“ z dulcyneami podoficerów „u Grunda“. Z tych powodów będzie kandydować.

Mowca zapewniał, że kandydować będzie z VI okręgu.

Byłby mówił dłużej „kandydat na VI okręg“, gdyby mu nie przypomniano, że to wszystko nie należy do porządku dziennego, wobec czego na propozycyę prezydyum zgodził się skończyć swoje przemówienie.

Przemawiał jeszcze urzędnik kolei p. Szydłowski, poczem poddane pod głosowanie wnioski pp. Neumana i Ihnatowicza przyjęto jednogłośnie.

Rozbijający od rozpoczęcia się akcyi przedwyborczej wszystkie zgromadzenia „obrońcy wolności słowa“ pp. towarzysze z pod czerwonego sztandaru wysłali i tu bandę złożoną z około 30 indywiduów, która gwałtem usiłowała wedrzeć się do sali, na przedstawienia komitetowych grożąc browningami. Wreszcie z obawy przed policyą umknęli pp. „towarzysze“, przypomniawszy sobie widocznie postanowienie nowej ustawy o ochronie wyborów.

Pozostał tylko jeden, który w międzyczasie dostał się do sali. Nadeszłemu agentowi policyi przedstawił się p. „towarzysz“ jako współpracownik tut. organu partyi socyalno-demokratycznej, wykazując się nawet legitymacyą, dopiero gdy go przyciśnięto do muru, a naoczni świadkowie zajścia podawali, że legitymacyę tę dał mu jeden z napastników, pod groźbą aresztowania podał inne nazwisko twierdząc, że jest koncypientem adwokackim.

---

Od jednego z wyborców otrzymujemy następujące uwagi: Podobnie jak wszyscy obywatele państwa, mają niewątpliwie i księża obowiązek i pełne prawo brać udział w życiu politycznem, a w szczególności ubiegać się o mandaty poselskie. Z punktu zasadniczego nie można przeto nic powiedzieć przeciw widocznemu u nas, silnemu ruchowi duchowieństwa w celu wybrania jak najwięcej posłów z pośród siebie. Wchodzą tu atoli w grę pewne interesy ogólnej natury, dotyczące nietylko praw duchowieństwa, ale sięgające w skutkach znacznie głębiej.

Z pism wydawanych przez centrum, z odezw a nawet i listów pasterskich, mogłoby się wydawać, że żyjemy w czasach jakiejś walki religijnej, jakiegoś szczególnego a groźnego niebezpieczeństwa dla wiary i kościoła katolickiego. Naprawdę niebezpieczeństwo takie zgoła nie istnieje, co najwyżej uzasadnioną jest pewna obawa, że w parlamencie znajdzie się trochę więcej socyalistów, trochę więcej ludowców, żydów oraz ludzi wolnomyślnych. Obawa, aby większość parlamentu była wrogą kościołowi, zgoła nie istnieje. Wie o tem każdy, co zna lud nasz, w całej swej masie bardzo religijny i kto pomimo krzyków pamięta, że nawet nasi ludowcy pomimo swojego warcholstwa nie są ani nieprzyjaciółmi wiary, ani przeciw niej wystąpićby się nie ważyli. W tych stosunkach wysuwanie na pierwszy plan kwestyj wyznaniowych, które się w obecnym ruchu przedwyborczym zaznaczyło, to wołanie: „pytajcie kandydata przedewszystkiem, czy jest katolikiem“, wygląda na rzecz nieco sztuczną, a powiedzmy otwarcie także i niesmaczną. Nie dlatego, aby wyborcom miało być obojętnem, czy kandydat jest katolikiem, czy też protestantem albo i żydem, ale dlatego, że się w tem przesadza i przez ten nacisk doprowadza się do czegoś, co wprost na kupczenie uczuciami religijnemi wygląda. Wyborcy powinni znać kandydata chociażby na tyle, aby wiedzieć, czy jest katolikiem i czy nie jest wrogo dla kościoła usposobionym. O ile któryś tego nie wie, może się łatwo od innych dowiedzieć. Po co te wyznania wiary na publicznych wiecach? Uczucia religijne są przecież chyba najdroższemi, a najdroższych uczuć nie nosi się na targ.

Nie bywało tego u nas dotąd w kraju, ani w całej Polsce, a chwała Bogu religijność u nas większa, aniżeli gdzieindziej i ludzie nasi polityczni byli prawdziwymi obrońcami kościoła i wiary. Parlament zresztą to nie sobór żaden. Roztrząsanie spraw wiary nie wchodzi w zakres jego działalności, a właśnie zachodzi obawa, że wybrani wśród takich haseł posłowie, chcąc usprawiedliwić swoje oświadczenia, zechcą sprawy wiary wciągać w dyskusyę. Byłoby to najgorsze, coby się stać mogło. Najlepszy pod względem religijnym parlament będzie w tych rzeczach profanem i lepiej niech się w te rzeczy nie wdaje.

---

O d p. T a d e u s z a M o k ł o w s k i e g o otrzymujemy pismo następujące:

Od kilku dni, t. z. od czasu jak na zgromadzeniu zaaranżowanem przez p. Hausnera zaznaczyłem swój pogląd, że hasło: „precz z Kołem polskiem“ jest oklepanym frazesem, który wobec wyborów powszechnych należałoby złożyć do składu rupieci, a to tak samo w interesie polskiego robotnika, jak i całego polskiego społeczeństwa, stałem się przedmiotem kłamliwych insynuacyj na szpaltach „Głosu“, organu tutejszej socyalnej demokracyi.

Sprawozdanie z owego zgromadzenia zawiera między innemi odpowiedź p. Hausnera, skierowaną do mnie, kiedym już ze zgromadzenia wyszedł, nie chcąc być dłużej świadkiem bezwstydnego bałamucenia robotników. Z tej odpowiedzi wynika, że p. Hausner, na którego kandydacką mowę złożył się stek demagogicznych frazesów, nie ograniczył się do tego, lecz w braku widocznie lepszych argumentów, na uzasadnienie hasła: precz z Kołem polskiem, powołał się na stanowisko w tym względzie zmarłego brata mojego Kazimierza, dodając, że mnie oprócz nazwiska nic z nim nie łączy.

Z oburzeniem piętnuję to nikczemne posługiwanie się w celach agitacyi antynarodowej, w celu systematycznego wychowywania robotnika polskiego w kosmopolityzmie, jaką jest działalność Hausnerów i mu podobnych z nazwiskiem wybitnego człowieka, który całe swoje życie znaczył pracą n i e d l a j e d n e j k l a s y s p o ł e c z n e j, l e c z d l a c a ł e g o n a r o d u.

Przytem uważam za swój obowiązek zaznaczyć, że socyalizm, który Zmarły Brat wyznawał, nie był klasowy, l e c z n a r o d o w y, czego n. p. dowodem znamienne słowa Jego w artykule noworocznym „Słowa Polskiego“ z r. 1901, gdzie wypowiada zdanie, że sztuka i kultura pogodzi „waśniące się ze sobą klasy społeczne w narodzie“. Również dowodem Jego poczucia solidarności w sprawach narodowych był Jego udział wbrew uchwałom partyi s. d. w pracach komisyjnych komitetu wiecu narodowego, którą przerwała choroba i następnie wyjazd do Egiptu. To ostatnie uchroniło Go od wykluczenia z partyi, które byłoby chyba najmniejszem z nieszczęść jakiemi Go życie darzyło.

Co do tego, czy oprócz nazwiska nie łączy mnie ze zmarłym bratem nic więcej, to ocena tych rzeczy nie należy do ludzi pokroju p. Hausnera, są na to ludzie z odpowiedniejszemi kwalifikacyami i znajomością rzeczy, którzy z wyników pracy Jego ostatnich lat życia i mego w niej współudziału, mogą należycie ocenić, że wyrosła ona ze wspólnego podkładu ideowego.

Tych parę zdań powinno na razie wystarczyć, aby zapobiedz w przyszłości nadużywaniu osoby zmarłego brata do celów ulicznej agitacyi.

T a d e u s z M o k ł o w s k i.

---

Donoszą nam z B r z e ż a n:

Delegaci komitetów wyborczych miast Brzeżany, Rohatyn, Chodorów i Brzozdowce, zebrani na posiedzeniu 11 b. m. w Brzeżanach, uchwalili jednomyślnie popierać kandydaturę dr. Władysława D u l ę b y na posła do Rady państwa.

---

Piszą nam z R z e s z o w a: Kandydaci, mający zamiar ubiegać się o mandat na posła do Rady państwa z miasta Rzeszowa, Ropczyc i Sędziszowa, bezwzględnie uznający solidarność Koła polskiego, którzy bezwarunkowo na wypadek wyboru zobowiązują się do tegoż Koła wstąpić, zechcą swoje kandydatury zgłosić w czasie do 25 kwietnia b. r. na ręce burmistrza dr. Stan. Jabłońskiego, jako przewodniczącego miejskiego komitetu.

# NADESŁANE.

**Za rubrykę tę Redakcya nie odpowiada.**

KĄPIELE PISZCZANY

na Węgrzech (od Granicy 7 godzin). Przy **Reumatyzmie, Gichcie, Ischias i Zapaleniu Stawów** zawsze z znakomitym skutkiem. W r. 1907 przebudowano i zmodernizowano stare łazienki i hotele zakładowe. Cały rok otwarte. Frekwencya 11 tysięcy. — Wiadomości udziela **Dr. Taichmann** (latem w Piszczanach) **Kraków**, Grodzka 61, albo **Dyrekcya kąpieli**. 3833

Hunyadi János

**Saxlehner'a naturalna woda gorżka** o łatwo przeczyszczającem działaniu. Znakomite przeciw konstypacyi utrudnionemu trawieniu, kongestyom etc. 1156

Bad Nauheim

**Willa Wanda** **Dom polski**

obok łazienek i parku; pokoje z balkonami wygodnie urządzone, winda hydrauliczna, kuchnia polsko-francuzka. Przepisy lekarza dla każdego chorego ściśle wykonywane. Usługa polska. SEZON od 20 kwietnia do późnej jesieni.

**W kwietniu i maju ceny zniżone.**

Adres: Niemcy — Bad-Nauheim, Willa Wanda. 3607

HELENA SZCZEPANOWSKA.

**Dr. K. Podlewski** 3281

Specyalista chorób skórnych i wenerycznych

ordynuje dla kobiet i mężczyzn od 11—12 i od 3—5.

**ul. Akademicka 11. II p.**

**„Franciszka Józefa"** Woda gorzka: znakomity naturalny środek na przeczyszczenie. Proszę żądać wody „Franciszka Józefa". 3557

# Kurs ogrodnictwa

urządza 4163

**Szkoła gospodarstwa domowego**

**od 20 kwietnia do 15 lipca.**

Własny ogród doświadczalny.

Bliższe szczegóły udziela Zarząd, ul. Chorążczyzny 6, codziennie od 3—5.

**Adwokat Dr. Henryk Goldstern**

otworzył kancelaryę adwokacką w STRYJU przy ul. Hosza. 3601

Lekarz chorób skórnych i wenerycznych (24

**Dr. Antoni Blumenfeld**

b. asystent kliniki dermatolog. w Uniwers. wrocławskim ordynuje

**Lwów, ul. Kopernika 28,** od godz. 3—5 popołudn

Chorób wewn. i dentysta **Dr. PFAU** Lwów Żółkiewska 26.

Wyjęcie zęba bez bólu 2 k. Plomby od kor. 1·60.

Zęby sztuczne, mostki, korony. 1016

**Adwokat kraj. dr. Izydor Fell**

otworzył kancelaryę adwokacką we Lwowie przy ulicy Jagiellońskiej l. 6. 4264

**Dr. B. Schneck** otworzył kancelaryę adwokacką we Lwowie, przy ul. Akademickiej 3 (obok gmachu Banku hipotecznego). 4292

*Śmiem obecnie ponownie i usilnie prosić tych nielicznych już JW. Panów Profesorów-Lekarzy i WP. Lekarzy zamieszkałych we Lwowie, którzy w myśl orędzia z 5 stycznia 1907 dotąd jeszcze się nie fotografowali, o jak najrychlejsze odwiedzenie mego zakładu.* ***Mikołaj Lissa***

3907 *ces. i król. nadw. fotograf.*

**Dr. Marcin Brill** sekund. szpitala powszechnego przyjmuje w chorobach wenerycznych i skórnych od 3—5 popoł. i od 7—8 wiecz. Lwów, pl. Akademicki 4. 4088

ZAKŁAD **Dra Eug. Piaseckiego**

ul. Trzeciego Maja l. 2 3980

masaż zwykły, elektryczny i wibracyjny. Gimnastyka lecznicza, ortopedya. Nowe aparaty. Ord. od g. 2 do 5 pop.

**Adwokat dr. Emanuel KROCH**

przeniósł kancelaryę na ul. Sykstuską l. 3. 3649

**LOVRANA koło Abbazii**

**HOTEL**

**Pension Centrale**

pierwszorzędny pensyonat polski

w przepięknym położeniu nad morzem, wielki ogród, wyborna polska kuchnia, kąpiele morskie w łazienkach. Pokoje od 2 koron dziennie. — Pensyon 4 kor.

Uprasza o wczesne zamówienia na sezon wiosenny

2589 **J. GADOMSKA.**

**Szczawa Krondorfska** uznana za najlepszą i naturalną. Skład: Lwów Sykstuska 31. 3547

**C. k. uprzyw.**

**Gal. akcyj. Bank hipoteczny**

**Oddział depozytowy**

**przyjmuje wkładki na rachunek bieżący**

od 500 koron począwszy,

**za opłatą 4% odsetków.**

Na wkładki takie będą na żądanie wydawane

**książeczki.** 3094

Kwoty do 2000 koron wypłaca Bank

**bez wypowiedzenia.**

ZNANE ZE ZNAKOMITOŚCI

**Cukierki Kuglera** w BUDAPESZCIE są do nabycia u wyłącznego zastępcy LEONA PROPSTA

w Magazynie papierowym, Lwów, ul. Henryka Sienkiewicza 2, obok hotelu Georgea. 4258

Wielki wybór widokówek. Zamów. z prow. odwr. poczta.

**Sekundaryusz Szpitala powszechnego Dr. W. Bader**

specyalista chorób uszu, nosa, gardła i krtani ordynuje od 12—1 i 3—5 ul. Jagiellońska 12, II p. 3651

# Wiadomości bieżące.

÷ **Wiadomości dyecezyalne.** Dyecezya przemyska. Administracyę parafii w Kobylanach powierzono Konwentowi Braci Mniejszych w Dukli. Przeniesieni: ks. W. Bar, ekspozyt w Olszynach, na posadę ekspozyta w Łętowni; ks. J. Szczerbiński, wikary w Woli Żarczyckiej na posadę ekspozyta w Olszynach; ks. J. Owczarski, ekspozyt w Barze, na posadę wikarego w Pnikucie. Urlop kilkutygodniowy w celu poratowania zdrowia otrzymali: ks. J. Bielawski, wikary w Pnikucie, ks. P. Domin, wikary w Kańczudze, ks. A. Marcinek, wikary w Pantalowicach. Konkurs na probostwo w Kobylanach rozpisano z terminem do 20 maja br.

÷ **Wystawa Gwozdeckiego.** Jutro, w niedzielę o g. 10 rano otwartą zostanie wystawa nowych prac Gustawa Gwozdeckiego, znanego nam już z pierwszej wystawy w Salonie. Gwozdecki wystawia obecnie ogromnie wiele prac, bo przeszło sto, tak, że zajął wszystkie sale. Wystawa ta budzi ogromnie żywe zainteresowanie; tem większe, że prace Gwozdeckiego wywołały swego czasu opinie bardzo sprzeczne i bardzo ciekawe, a wystawa nowa zdaje się zapowiadać, że — sądy jeszcze bardziej podzieli. Stąd w świecie miłośników sztuki oczekiwanie, pełne zajęcia.

÷ **Wspólne święcone** w Stow. „Gwiazda" odbędzie się w niedzielę 14 bm. o g. 12 w południe, na które Wydział Stow. zaprasza członków honorowych i rzeczywistych.

÷ **XII Krajowy Kurs majsterski dla szewców** we Lwowie, odbędzie się w czasie od 10 maja do 4 lipca b. r. Podania o przyjęcie na kurs, stylizowane do Wydziału krajowego, zaopatrzone świadectwem szkolnem, świadectwem wyzwolin, kartą przemysłową, względnie książką robotniczą, należy najpóźniej do 28 b. m. wnieść na ręce członka krajowej komisyi do spraw przemysłowych, p. radcy Nawratila (ul. Kopernika 42a I piętro, drzwi nr. 6).

Ubodzy kandydaci mogą otrzymać przez czas pobytu na kursie zasiłek po 2 kor. dziennie za każdy dzień nauki, a zamiejscowi także zasiłek na opłacenie kosztów podróży koleją żel. Podania o udzienie takiego zasiłku, zaopatrzone świadectwem ubóstwa, należy wnieść również do Wydziału krajowego pod powyżej podanym adresem.

÷ **Wspólna nauka stenografii.** Z inicyatywy grona dziennikarzy lwowskich organizuje się kurs nauki stenografii, sztuki szybkiego pisania, stającej się coraz bardziej niezbędną zarówno w zawodzie dziennikarskim, jak w adwokaturze, sądownictwie i innych, gdzie wymaganę jest szybkie załatwianie korespondencyi. Kurs, którego przedmiotem będzie wykład systemu stenografii polskiej, trwać będzie 6 do 8 tygodni, po którym to czasie słuchacze chętni i pilni dokładnie sztukę opanować mogą, a nabycie pożądanej w niej biegłości zależeć będzie od ciągłego praktycznego ćwiczenia w pisaniu pismem stenograficznem. W kursie mogą uczestniczyć także nie-dziennikarze, w każdym razie jednak ludzie z wykształceniem, jakie daje ukończona szkoła średnia. Liczba słuchaczy jest ograniczona. Bliższych informacyj udziela i zgłoszenia przyjmuje Redakcya nasza codziennie od 11—12 w południe i od 7 do 8 wieczorem.

÷ **Przedstawienia i zabawy.** Trzy nader wesołe jednoaktówki przygotowano na najbliższe przedstawienie „Akademickiego Kółka dramatycznego", jakie odbędzie się w niedzielę 14 bm. sali Tow. Pedagogicznego".

Pol. Tow. gimn. „Sokół Macierz" urządza 14 bm. o g. 7½ (ul. Zimorowicza 8) w 40 rocznicę założenia Towarzystwa uroczysty wieczór z łaskawym współudziałem pp. Matyldy Markówny. Zofii Sawickiej i Józefa Warzenicy.

We czwartek 18 bm. odbędzie się w salach Towarzystwa Strzeleckiego przy ul. Kurkowej pierwszy, w rozpoczynającym się „zielonym karnawale" wieczorek taneczny „Klubu czwartkowego" urzędników namiestnictwa.

÷ **Wiadomości osobiste.** Dr. Kazimierz Łuczkiewicz, emer. starszy radca prokuratoryi skarbu, długoletni referent spraw kościelnych w tejże władzy, otworzył kancelaryę adwokacką we Lwowie, ul. Kalecza 2.

÷ **Z teatru.** Aleksander Bandrowski pożegna się jutro w „Starej Baśni" z naszą publicznością, która w obecnym sezonie przez 4 miesiące zachwycała się jego pięknym śpiewem i znakomitą grą sceniczną.

„Wesoła wdówka", rozgłośnej sławy operetka Lehara, która 24 b. m. graną będzie w Wiedniu po raz 400 z rzędu, ukaże się i na naszej scenie we wtorek, w jaknajstaranniejszej obsadzie, z nową wystawą, dekoracyami, kostyumami, tańcami i ewolucyami. Reżyseruje p. Lelewicz, dyryguje orkiestrą p. Słomkowski, który sam operetkę muzycznie studyował z solistami i chórem.

Z powodu wielkich przygotowań, jakie odbywają się w dziale dramatu do wystawienia tragedyi Szekspira „Juliusz Cezar", która po raz pierwszy daną będzie we środę 23 b. m., a której wystawienie wymaga niezwykłej ilości prób scenicznych, w przyszłym tygodniu „Wesoła wdówka" graną będzie we wtorek, we środę, we czwartek, w piątek i w sobotę, czyli przez 5 wieczorów z rzędu. przez te dnie odbywać się będą forsowne próby z „Juliusza Cezara" pod reżyseryą p. Wostrowskiego.

Sprzedaż biletów na wszystkie pięć przedstawień „Wesołej wdówki" rozpocznie się w kasie zamawiań od jutra t. j. 14 b. m. w zwykłych godzinach.

÷ **Teatry: Teatr miejski:**

W sobotę 13 b. m. o godzinie 3·30 popołudniu dla młodzieży szkolnej: „Królowa Tatr", fantastyczne widowisko z tańcami i śpiewami w dziewięciu odsłonach napisał Adolf Walewski.

W sobotę o godzinie 7·30 wieczorem po raz drugi: „Don Pasquale", opera w 3 aktach Donizetti'ego. Gościnny występ Ireny Bohuss i A. Dianni.

W niedzielę 14 b. m. o godzinie 3·30 popołudniu po raz trzeci: „Słoneczna pieśń", dramat w 4 aktach, napisał Stan. Obrzud.

W niedzielę o godzinie 7·30 wieczorem po raz 6-ty na powszechne życzenie: „Stara baśń", opera w 4 aktach, według powieści J. I. Kraszewskiego, słowa Aleks. Bandrowskiego, muzyka Wład. Żeleńskiego. Ostatni występ Aleksadra Bandrowskiego.

W poniedziałek 15 bm. po raz trzeci: „Dama od Maksyma", krotochwila w 3 aktach J. Fedean.

We wtorek 16 bm. po raz pierwszy: „Wesoła wdówka", operetka w 3 aktach Wiktora Leona i Leona Steina przekłada Ad. Kitschmana, muzyka F. Lehara. W głównych rolach biorą udział pp. Schupp, Kasprowiczowa, Lelewicz, Solnicki, Sawicki, Krzewiński, Kosiński. Tańce układu St. Sachsa, ewolucye i mise-en scene A. Lelewicza. Nowe dekoracye i nowe kostyumy według wzorów wiedeńskich.

We środę 17, we czwartek 18 i w piątek 19 b. m.: „Wesoła wdówka", opera w 3 aktach Wik. Leona i Leona Steina, muzyka L. Lehar,

W sobotę 17 bm. o godzinie 3·30 popołudniu dla młodzieży szkolnej: „Kupiec wenecki", komedya w 5 aktach Szekspira, z p. Fiszerem w roli Shyloka.

**Teatr miejski w Krakowie.**

W niedzielę o godzinie 3 popołudniu „Księżyc i słońce", „Pożegnanie", „Antkowe wesele", komedye w 1 akcie Z. Przybylskiego, „Folwark Primerose", komedya w 1 akcie. (Ceny zniżone do połowy).

W niedzielę o godzinie 7 wieczorem: „Beatryx Cenci", tragedya w 11 obrazach Fr. Szyllera.

W poniedziałek: „Przedstawienie na kolonie wakacyine".

We wtorek: „Beatryx Cenci", tragedya w 14 obrazach Jul. Słowackiego. (Występ M. Tarasiewicza).

We środę: „Mąż z grzeczności", komedya Abrahamowicza i Ruszkowskiego.

We czwartek: „Beatryx Cenci", tragedya w 14 obrazach Jul. Słowackiego.

W piątek: „Starościc ukarany", tragi-komedya w 4 ak. A. Nowaczyńskiego. (Występ Tarasiewicza).

W sobotę: „Edukacya Bronki" komedya w 3 aktach Stefana Krzywoszewskiego (nowość).

÷ **Pogłoski o mobilizacyi.** Od kilku dni krążą po mieście pogłoski o mobilizacyi, o okupacyi Macedonii przez Austryę i t. p. Pogłoski te, jak się obecnie pokazuje, powstały wskutek przeniesienia stacyonowanego we Lwowie czwartego batalionu 80 pp. do Dolnej Tuzli w Bośnii, gdzie rozdzielony zostanie pomiędzy trzy tamtejsze garnizony. Batalion ten odjeżdża ze Lwowa 22 b. m. pod komendą majora Piaseckiego.

÷ **Z wyrażeniem czci uniwersytetowi** lwowskiemu zapadła 17 b. m. rezolucya w Suchej na walnem zgromadzeniu Tow. gimnastycznego „Sokół". Podobną uchwałę powzięło również jednomyślnie walne zgromadzenie Sokoła w Trębowli.

÷ **Subwencye.** Sekcya finansowa Rady miejskiej uchwaliła na odbytem w tych dniach posiedzeniu, udzielić następujących subwencyj: Bibliotece słuchaczów prawa koron 240, Czytelni polskiej akademików górniczych w Przybramie 50, towarzystwu śpiewackiemu „Echo" 400, towarzystwu dziennikarzy polskich 400, stowarzyszeniu akademickiemu „Ognisko" w Gracu 100, Tow. Szkoły Ludowej w Krakowie 300, Tow. Szkoły Ludowej na kursy dla analfabetów 500, Tow. Szkoły Ludowej na wypożyczalnię książek 200, Tow. Bratniej pomocy słuchaczów wszechnicy lwowskiej 200, Tow. Czytelni akademickiej 400, Tow. rygoryzantów wyznania mojżeszowego 100, Towarz. popierania nauki polskiej 500, Tow. Bratniej pomocy wszechnicy lwowskiej na budowę domu 5.000, w ratach rocznych po 1000 koron, Tow. Domu zdrowia w Zakopanem 200, Towarz. „Oświaty ludowej" 400, Zarządowi powszechnych wykładów uniwersyteckich 500.

÷ **Po święconem staropolskiem.** Komitet urządzający Święcone Staropolskie podaje do wiadomości, że pozostałe po zabawie na stołach Święcone z polecenia p. prezydentowej Michalskiej rozesłano w darze zakładom następującym: Polskiej Bursie T. S. L., do Zakładu Brata Alberta, do Zakładu sierót miejskich i do Zakładu sierót św. Józefa.

Przy sposobności komitet uprasza panie, które łaskawie przyjęły bilety do rozsprzedaży, o zwrócenie ich lub pieniędzy na ręce pani prezydentowej Michalskiej.

Dodaje się przy tem do wiadomości pań, że znaleziono w Ratuszu po zabawie broszkę i wachlarz. Przedmioty te są do odebrania u pani prezydentowej Michalskiej.

÷ **Ile marek pocztowych Lwów spotrzebowuje?** Według obliczeń w miesiącu kwietniu sprzedano na głównej poczcie samych marek poczt. za 141.000 koron. Jeżeli się doliczy do tego wszystkie filie i dworzec można śmiało przyjąć cyfrę 240—250 tysięcy jako minimalną. A zatem Lwów dziennie wydaje na same marki pocztowe zwyż 20.000 koron, nie licząc nb. innych znaczków poczt., jak przekazów, adresów przesyłkowych, korespondentek, które również przedstawiają wartość kilkunastu tysięcy.

W tych cyfrach mieszczą się również i marki gazetowe.

Ile zatem Lwów potrzebuje dziennie marek gazetowych? Na to pytanie można już całkiem dokładnie odpowiedzieć. Wszystkie bowiem dzienniki lwowskie kupują codziennie 400 arkuszy marek po 2 h. czyli za 800 k. i to na głównej poczcie. Jeżelibyśmy doliczyli

do tego ewent. zakupno marek gazet., gdzieindziej (co się zresztą nie praktykuje), a nadto wszystkie tygodniki etc. w sumie 50 arkuszy po 2 h. czyli 100 k., to otrzymany wydatek dzienników na marki 900 k., a już maximum 1.000 k. dziennie.

Według tych cyfr już nie trudno będzie nam oznaczyć ilość prenumeratorów zamiejscowych wszystkich dzienników lwowskich przez pocztę. Przyjmując dzienną sprzedaż, co jest rzeczywiście, na 400—500 arkuszy otrzymamy 40—50 tys. pojed. marek idących na opaski czyli 40—50 tys. prenumeratorów.

Nb. są to prenumeratorzy, którzy zapomocą poczty dzienniki prenumerują, ale zdaje się, że cyfry te podwoją się, gdyż tysiące abonentów otrzymuje dzienniki wprost z biur, które koleją je ze Lwowa sprowadzają lub pocztą, ale odrazu w większych ilościach.

÷ **Letni rozkad jazdy** na miejskiej kolei elektrycznej rozpoczyna się 16 b. m. Odjazd pierwszych wozów rano od stacyi przy wałach hetmańskich w kierunkach: Dworzec, Łyczaków, park Kilińskiego, oraz od stacyi przy kościele św. Maryi Magdaleny na ul. 29 Listopada, rozpocznie się o godzinie trzy kwadranse na szóstą rano; zaś z końcowych stacyj ku śródmieściu o godzinie 6-tej rano. Odjazd ostatnich wozów wieczorem ze stacyi przy Wałach Hetmańskich do stacyi końcowych będzie o godzinie 11-ej wieczorem, zaś z końcowych stacyj o godzinie 11 minut 20. Na linii nocznej od cerkwi św. Piotra i Pawła na cmentarz Łyczakowski kursować będzie jeden wóz od godziny 2 do 7 po południu.

÷ **Lwowianie cieszcie się...** Już, już rozpacz. zimowa ogarniała wszystkich, już zwątpiliśmy o wiośnie, a oto cóż się dzieje? Gęsi ocaliły Kapitol, gęsi ocalą ratusz lwowski przed samobójstwem. Dziś o godzinie szóstej rano przelatywał ponad Lwowem cały pensyonat dzikich gęsi, złożony ze 120—140 sztuk i poleciał na północ z krzykiem i gęganiem.

Kto ujrzał to gęsie widowisko, przecierał oczy, i wierzyć im nie chciał.... Wobec tego wiosna musi być już gdzieś za drągiem.

÷ **Stow. Wzaj. pomocy artystów sceny polskiej we Lwowie** na podstawie jednomyślnej uchwały dwóch walnych zgromadzeń rozwiązało się z dniem 28 marca b. r., przekazując swe fundusze „Tow. wzaj. pomocy członków teatru miejskiego we Lwowie“.

÷ **Ze Związku naukowo-literackiego.** Wczoraj wygłosił odczyt dr. Wiktor Hahn o Karolu Libelcie, którego właśnie minęła stuletnia rocznica urodzin. Prelegent przedstawił nader plastycznie sylwetkę jednego z naszych największych filozofów, którego szczególną właściwością było obok pracy naukowej nadzwyczajna działalność społeczna na tle narodowem. Niezwykle ciekawego odczytu, opartego na gruntownych studyach, nie streszczamy w całości, gdyż będzie w najbliższych dniach drukowany w naszem piśmie.

÷ **Pęknięcie rury wodociągowej.** Wczoraj rano około g. 10 pękła rura wodociągowa w piwnicy realności Banku hipotecznego, a wydobywająca się w znacznej ilości woda zalała całą piwnicę, następnie zaś dostawszy się przez okienko na ulicę spływała przez dłuższy czas na ul. Akademicką i na plac Maryacki. Przysłani dopiero z zakładu wodociągowego funkcyonaryusze zatamowali dalszy upływ wody.

÷ **Po raz trzeci przed szubienicą.** Przed sądem przysięgłych stanął dziś w sobotę 13 bm. po raz trzeci już Michał Michajliszyn, oskarżony o morderstwo ojca swego również Michała. Ojciec obwinionego, odstąpiwszy synowi całe gospodarstwo w Załużu, zamieszkał przy nim, zastrzegł sobie bowiem na połowie gruntu dożywocie. Wspólne iż pożycie składało się z ciągłych kłótni i bójek. Jak zeznali świadkowie, ojciec miał swem dokuczliwem postępowaniem doprowadzić do tego, iż syn zaczął głośno odgrażać się, że ojca zabije. Nareszcie w dniu 13 października u. r. nastąpiła katastrofa.

Oto oskarżony po zwykłej kłótni z ojcem chwycił siekierę i wprost zarąbał nią na śmierć własnego ojca. Oskarżony zeznał, że kiedy krytycznego dnia po wypiciu ½ litry wódki, wrócił do domu, ojciec począł się z nim szamotać a w końcu uderzył go siekierą. Uderzenie to tak poirytowało syna, że wydarł siekierę z rąk ojca i nie wiedząc co czyni, zaczął obuchem siekiery okładać ojca. Jak znawcy zeznali, zadał oskarżony ojcu 6 uderzeń w głowę, robiąc z niej bezkształtną masę. Tej chwili bicia ojca oskarżony nie pamięta. Przeciwko ojcobójcy odbyła się już dwa razy rozprawa przed przysięgłymi. Po pierwszej jednak rozprawie Trybunał zastanowił werdykt przysięgłych z powodu jakiegoś błędu formalnego, drugi wyrok o zabójstwo skasował najwyższy trybunał z powodu niedopuszczenia pytania o stanie psychicznym mordercy tak więc staje dziś Michajliszyn po raz trzeci przed sądem przysięgłych oskarżony o morderstwo.

Rozprawę prowadzi r. Nahlik, osk. prok. Lubieniecki, broni dr. K. Lewicki. Do rozprawy powołano znawców psychiatrów. Oskarżony podaje, że nic nie pamięta.

÷ **Szajka złodziei.** Dwaj pierwsi członkowie szajki złodziei, która stawała wczoraj przed sądem przysięgłych, Aleksander i Steń skazani zostali na 6 miesięcy ciężkiego więzienia, zaś Wolińskiej i Wróblowi dostało się po 3 miesiące.

÷ **Wypuszczona na wolność.** Na wniosek sędziego śledczego dra Sęka, Izba radna sądu karnego, uchwaliła wypuścić Zdenkę Pelzową na wolność za kaucyą 1.000 koron. Wczoraj więc Pelzowa opuściła więzienie. Śledztwo w sprawie malwersacyi kolejowych — w które wmieszana jest Pelzowa jeszcze nie ukończona i potrwa zdaje się jeszcze czas dłuższy.

□ **Kroniczka krakowska.** Wycieczki do Krakowa. Z powodu zbliżającego się sezonu gromadnych wycieczek włościan i młodzieży szkolnej do Krakowa, w celu zwiedzenia jego pamiątek narodowych i zabytków historycznych, zarząd Koła im. A. Asnyka T. S. L. oznajmia, iż kierownicy i organizatorowie takich wycieczek winni możliwie najrychlej zgłaszać je do zarządu tegoż Koła, celem otrzymania szczegółowych wyjaśnień i wskazówek dotyczących pobytu wycieczek w Krakowie i organizowania tychże. Doniosłe korzyści i wielki wpływ, jaki wycieczki do Krakowa wywierają na szerokie rzesze ludzi i młodzieży wówczas tylko dadzą się w całej pełni osiągnąć, jeśli organizacya ich oprze się na należycie zrozumiałych podstawach, jakie daje nam kilkoletnie doświadczenie w tej dziedzinie pracy narodowej. Zgłoszenia przyjmuje przewodniczący Koła im. A. Asnyka T. S. L. dr. Bolesław Zieliński, sekretarz: Stanisław Nowicki w Krakowie ul. Floryańska l. 15 I p. Wszystkie dzienniki polskie uprasza się o powtórzenie tego komunikatu.

□ **Stanisławów.** (Kor. wł.) Koncert A. Bandrowskiego odbył się w środę w sali teatralnej, nabitej wyborową publicznością z miasta i okolicy. Znakomity artysta śpiewał w czterech punktach programu, wywołując burzę oklasków i powszechny zachwyt słuchaczy. Naddatkom ze strony uprzejmego śpiewaka nie było końca. Posypały się pieśni, jedne piękniejsze od drugich, odśpiewane po mistrzowsku, pełne subtelnego wykonania i świetnej interpretacyi. Obdarzono Bandrowskiego wieńcami i kwiatami. Nie mniej świetnie wywiązały się ze swego zadania panny Hilda i Jadwiga Stromenger, oraz panna Jadwiga Korwin-Szymanowska. P. J. Stromenger wykazała niepośledni artyzm i znakomitą technikę w grze na skrzypcach, zaś p. Szymanowska przedstawiła się słuchaczom jako pierwszorzędna śpiewaczka koloraturowa, o bardzo pięknym głosie. Artystki to zresztą u nas i za granicą należycie uznane. Akompaniament spoczywał w niestrudzonem ręku dyr. W. Millera, który ten wspaniały koncert zainicyował, to też lwią część zasługi powodzenia i jemu przypisać należy.

□ **Herburtów.** (Kor. wł.) Nadużycia ruskie. Budowa kaplicy. Szlachta tutejsza broni się jak może przeciwko zapędom rusyfikacyjnym i pomimo trudności stara się stać wiernie przy sztandarze narodowym. Przeciwko nadużyciom ruskim występuje i nie ulegnie pomimo przeciwności i bardzo trudnych warunków. Wójtem jest Rusin, który nie mogąc otwarcie wystąpić przeciwko Czytelni polskiej T. S. L., skrycie stara się jej szkodzić. Obecnie przejmuje wszelkie korespondencye i albo je przetrzymuje, albo zupełnie zatraca. Przeciwko takiemu postępowaniu zarząd Czytelni zaprotestuje wniesieniem skargi o nadużycie władzy urzędowej. W nienawiści do Polaków odznacza się nauczyciel miejscowy Stołowej, który niedawno zbił dziecko polskie za to, że po polsku mówiło w szkole. Rugowanie języka polskiego: Rada gminna, złożona z 8 Rusinów i 4 Polaków, uchwaliła wszystkimi ruskimi głosami zmianę języka urzędowego na ruski. Radni Polacy wnieśli przeciwko temu protest.

Trudne warunki nie zniechęcają jednak ludności polskiej, lecz owszem pobudzają ją do czynu. Niebawem przystąpią do wzniesienia kaplicy łacińskiej, na którą fundusze w znacznej części sami złożyli. Z pomocą pospieszył p. Krzeczunowicz z Bołszowiec, który przyrzekł dać posadzkę, — inny obywatel ofiarował dachówkę na kaplicę. Wierzymy, że jeszcze nie jeden chętny się znajdzie i z pomocą pospieszy.

□ **Stryj.** (Kor. wł.) Walne zgromadzenie Sokoła. W niedzielę 14 bm. o godzinie 4 popołud. odbędzie się walne zgromadzenie tow. w gmachu własnym. Na porządku dziennym sprawy najdonioślejsze dla przyszłości towarzystwa, to też wszyscy członkowie jawić się stanowczo powinni.

**B. Gabryelska (Kraków)** najmuje, kupuje i sprzedaje — harmonie (od 100 kor.), samograje (od 400 kor.), pianina (od 500 kor.) i fortepiany (od 600 kor.) krajowe i zagraniczne — nowe i przegrane — za gotówkę i na spłaty nawet 20-mies. bez zaliczki. Instr. używ. od cen najniższych. 4240

**(Z Karlsbadu).** Wposiadłości „Rübezahl“ w Karlsbadzie otworzoną została piekarnia sucharków i opłatków a właścicielem jej jest znany w szerokich kołach piekarz nadworny wiedeński p. Józef M. Breunig, właściciel renomowanej piekarni wiedeńskiej pod firmą Romana Uhla następca. W piekarni tej wyrabia się także oprócz znanych sucharków pod nazwą „Karlsbader Wasserzwieback“ także specyalny gatunek sucharków pod nazwą „Marke Sprudel“, które się wysyła w 5-kilowych paczkach pocztowych po 6 koron za paczkę przez rok cały. 3720

**Dumę naszych pań stanowi mydło „Schichta“,** które użyć można przy każdej sposobności. Czyści ono bowiem tak posadzki, jak i drzwi i okna a wszystko szybko i gruntownie tak samo jak i najdelikatniejsze koronki muślinowe. Tajemnicę powodzenia mydła tego stanowi skład jego i sposób wytwarzania na podstawie długoletnich studyów i doświadczeń, skutkiem czego znacznie się różni od zwykłych mydeł wprawdzie taniej sprzedawanych a mimo to w użyciu o wiele droższych. Wypada zatem żądać tylko prawdziwego mydła Schichta i nie pozwolić sobie narzucać innych mydeł. 1134

**Gdzie się nabywa** najlepsze fortepiany, pianina, fonole oraz wszelkie instrumenta muzyczne? Tylko u zaszczytnie znanej firmy Edmund Kappy w Stanisławowie, odznaczonej najwyższą nagrodą w Paryżu. 3544

**XXXVII Zwyczajne Walne Zgromadzenie**

**Stowarzyszenia oszczędności i kredytu funkcyonaryuszy**

**c. k. kolei państwowych w Galicyi**

odbędzie się 4273

**dnia 20 kwietnia 1907 r. o godz. 5 popoł. we Lwowie w sali Domu Narodnego ul. Teatralna l. 22.**

# WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE

## Wiadomości krakowskie.

**Kraków.** (Tel. pryw.) Roboty około przełożenia koryta Rudawy rozpoczęły się onegdaj. D. 10 b. m. odbyła się licytacya domów, wykupionych przez rząd na zburzenie z powodu budowy nowego koryta; mają być one usunięte w przeciągu 10 dni. Wogóle roboty około zbudowania nowego koryta Rudawy i zasypania starego obliczono na 3 lata.

**Kraków.** (Tel. pryw,) W szkole w Dąbiu pod Krakowem odbywa się urządzony przez Radę szkolną kraj. kurs ogrodnictwa i warzywnictwa dla 12 nauczycielek z całego kraju. W kursie biorą udział dwie nauczycielki z Królestwa Polskiego. Według planu rano odbywają się wykłady teoretyczne, popołudniu roboty praktyczne. Wczoraj zwiedzili kurs delegat Fedorowicz i radca szkolny inspektor Spies.

## Rygorozum prezydenta Izby.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym były prezes Izby poselskiej austryackiej hr. Vetter będzie składał drugie rogorozum medyczne.

## Ugoda.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Dziennik „Die Zeit“ ogłasza wywiad z prezesem ministrów węgierskich drem Wekerlem. Dr. Wekerle oświadczył, że jest zadowolony z dotychczasowego przebiegu rokowań ugodowych. Obie strony, t. j. rząd austryacki i rząd węgierski okazywały skłonność do wzajemnych ustępstw. Rokowania ugodowe potrwają jeszcze czas dłuższy i skończą się dopiero po wyborach do austryackiej Rady państwa, ponieważ gabinet austryacki przed ukończeniem obrad chce wybadać opinię partyj parlamentarnych.

## Przeciw dr. Korytowskiemu.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) „Detsches Volksblatt“ główny organ stronnictwa chrześcijańsko-społecznego w dalszym ciągu napada gwałtownie na ministra skarbu dra Korytowskiego, zarzucając mu, że dąży do obalenia br. Becka i chce zostać prezesem ministrów.

## Przemycanie broni.

**Londyn.** (Tel. wł.) W mieście angielskiem New Castle policya wykryła w dalszym ciągu nowe składy broni i amunicyi. Wszystka ta broń a mianowicie karabiny i naboje są fabrykatem niemieckim i są przeznaczone do portów fińskich. W ostatnich czasach wogóle bardzo wielką masę broni i amunicyi przemycono do Rosyi.

## Głód w Chinach.

**Nowy Jork.** (TBK.) Z Szangaju telegrafują, że klęska głodowa w Chinach przybrała straszne rozmiary. Rząd niema dość środków, aby zaradzić klęsce, która nawiedziła 10 milonów ludności, 3 miliony ludzi skazanych jest wprost na śmierć głodową, ludność żywi się niedojrzałem zbożem. Dziennie umiera z głodu 5.000 osób.

## Marokko.

**Paryż.** (TBK.) Dzienniki donoszą, że krążownik wojenny „Loire“ wyjeżdża do rozmaitych portów marokańskich, a w szczególności do Casablanca, gdzie się przyłączy do stojącego tam na kotwicy krążownika „Lalande“. Do Casablanca przybędzie także wkrótce krążownik „Forbin“.

**Kartagena.** (TBK.) Krążownik „Estremadura“ odpłynął do Tangeru.

## Sensacyjny proces.

**Nowy York.** (TBK.) Ponieważ w procesie Thawa przysięgli nie mogli dojść do rezultatu, ławę przysięgłych rozwiązano.

## Z Francyi.

**Paryż.** (TBK.) Prezydent ministrów Clémenceau zawiadomił deputacyę m. Orleanu, że z powodu ustawy separacyjnej, urzędnikom wojskowym nie wolno brać udziału w uroczystościach kościelnych, które się wkrótce odbędą w tem mieście na cześć Dziewicy Orleańskiej. Zdaje się, że Rada m. Orleanu przeciw temu zaprotestuje.

**Paryż.** (TBK.) Arcybiskup z Rouen wystosował do „Petit Parisien“ pismo, w którem odpiera zarzuty podniesione przeciw członkom episkopatu z powodu ogłoszenia papierów ks. Montagniniego i powiada, że jest to rzecz ubolewania godna, iż usiłowano w taki sposób skompromitować wielką i szlachetną politykę papieża. Przyszłe zgromadzenie biskupów uważać będzie za swój obowiązek prosić papieża, ażeby te machinacye potępił.

## Duma.

**Petersburg.** (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym prezydyum Dumy poselskiej będzie się naradzało nad stanowiskiem swojem wobec Stołypina. Istnieje prawdopodobieństwo, że prezydyum Dumy zastosuje się do życzeń rządu, aby nie wywoływać zatargu. Opinia publiczna rosyjska ocenia bardzo nieprzychylnie zachowanie się Stołypina, ponieważ widzi w jego postępowaniu i w jego planach chęć ukrywania przed opinią publiczną faktycznych rozmiarów klęski głodowej, tudzież nadużyć biurokracyi, która roztrwania fundusze rządowe, przeznaczone na zapomogi dla głodnych.

**Petersburg.** (TBK.) Prezydent ministrów Stołypin wystosował do prezydenta Dumy Gołowina list prywatny z oświadczeniem, że nie ma wcale powodu do zaostrzenia się stosunków między prezydentem ministrów i gabinetem, a prezydentem Dumy, o ile jest możliwe

wyłaniające się kwestye omawiać rzeczowo i porozumiewać się „sine ira et studio“. Prezydent ministrów nie ma nic przeciw temu, aby członkowie komisyi prywatnie zapytywali rzeczoznawców o radę, nie może tylko dopuścić oficyalnego udziału rzeczoznawców w posiedzeniach komisyi.

### Anarchia w Rosyi.

**Petersburg.** (Tel. wł.) Redaktor „Głosu kijowskiego“ otrzymał oficyalne zawiadomienie od policmajstra kijowskiego, że zabójcy Jołłosa, członkowie „Związku czynnej walki z rewolucyą“, wyjechali z Moskwy do Kijowa“ w celu wykonania na nim wyroku śmierci.

**Czernichów.** (Tel. pryw.) W Klińcach zabito w mieszkaniu własnem wiceprezydenta Związku narodu rosyjskiego Ryszkowa.

**Petersburg.** (Tel. pryw.) Sąd uwolnił od wszelkiej odpowiedzialności mnicha Iliodora oskarżonego o używanie w gazecie „Poczajewskij Listok“ do pogromu inteligencyi i żydów.

**Odesa.** (Tel. pryw.) Na mieście ukazały się proklamacye, wzywające do pogromu „czarnej sotni“. Przypuszczają, że jest to prowokacya.

### Dobicie rannego.

**Radom.** (Tel. pryw.) Wczoraj wieczorem do szpitala, w którym leżał postrzelony w poniedziałek niejaki Blache, przyszło kilku ludzi i trzema wystrzałami dobiło rannego.

### Rewizye.

**Warszawa.** (Tel. pryw.) Nocy onegdajszej dokonano licznych rewizyj w domach na Lesznie, Nowolipiu, Nowolipkach i Pawiej. Aresztowano wiele osób.

### Walki w Łodzi.

**Łódź.** (Pet. Ag.) Wczoraj zastrzelono tu znów 4 robotników. Policmajster zapewnił deputacyę żydowską, że urządzenie pogromu jest wykluczone, że jednakże policya jest bezsilna wobec zamachów, zwracających się przeciw poszczególnym jednostkom.

**Łódź.** (Pet. Ag.) Onegdajsze krwawe starcie trwało od południa do późnej nocy na przedmieściu „Bałuty“. 4 osoby zabito, 12 zraniono. W ul. Aleksandrowskiej nieznany człowiek strzelił do patrolu, patrol dał salwę karabinową; zginął przechodzień, chłopak szewski.

**Łódź.** (Tel. pryw.) Wczoraj rozpoczęła się praca w biurach fabryki Poznańskiego. Warsztaty ruszą za 3 tygodnie. Zarządy pozostałych fabryk, należących do lokautu, ogłosiły, że puszczą fabryki w ruch dopiero po zupełnem uspokojeniu, co, jak przypuszczają, nastąpi w ciągu 6 tygodni.

We wsi Wola Rakowa banda zamaskowanych rabusiów dokonała zbrojnych napadów na dwa domostwa. Ludzi poraniono i zrabowano pieniądze. W Pabianicach po kilkumiesięcznym strajku wrócili do pracy murarze na dawnych warunkach.

---

**Bukareszt.** (Ag. rum.) Z okazyi powrotu spokoju w kraju wydał król Karol do armii rozkaz dzienny, dziękując wszystkim za pełne poświęcenia spełnienie obowiązków.

**Bruksela.** (TBK.) Na wczorajszem posiedzeniu Izby zawiadomiono, że gabinet postanowił podać się do dymisyi, gdyż po onegdajszem głosowaniu gabinet nie może liczyć na większość w Izbie.

**Londyn.** (TBK.) Wniesiony przez robotniczego posła Walszę wniosek o zaprowadzenie 8-godzinnego czasu pracy dla robotników kopalnianych, przyjęła Izba gmin w drugiem czytaniu. Rząd oświadczył, że zgadza się w zasadzie na ten wniosek, dodał jednak, iż w krótkim czasie wystąpi w tej sprawie z własnym wnioskiem.

**Londyn.** (TBK.) „Daily Telegraph“ donosi, że za kilka tygodni „flota domowa“ przedsięweźmie większą podróż i zwiedzi porty norweskie i szwedzkie oraz morze Północne, a może także zawita do portów bałtyckich.

†

# Michał Michalski

prezydent m. Lwowa.

W ostatniej chwili, kiedyśmy oddawali numer na prasę, doszła nas niespodziewana wiadomość o nagłym zgonie prezydenta miasta Michała Michalskiego.

Jeżeli kiedy można było słusznem nazwać porównanie wiadomości do „gromu z jasnego nieba“, to w tym wypadku. Ś. p. Michalski cieszył się do ostatniej chwili takiem — na pozór — zdrowiem, przedstawiał taką ilość niepospolitej energii, wreszcie osobistość jego była tak mocno i głęboko zrosłą z losami miasta, że jego śmierć to prawdziwy przewrót, to smutna epoka w dziejach m. Lwowa.

Pod pierwszem wrażeniem gwałtownego ciosu trudno się zdobyć na wyczerpującą charakterystykę tej niepospolitej postaci nietylko w dziejach stolicy kraju, ale wogóle w historyi mieszczaństwa polskiego. Był to, można powiedzieć, prawdziwy typ mieszczanina polskiego: gorący patryota, a zarazem rozważny polityk, człowiek praktyczny w całem słowa znaczeniu, a równocześnie subtelny dyplomata, nie dający się wywieść w pole żadnym dyplomatycznym „zawodowcom“, a nadewszystko człowiek niezwykłej, prawdziwie niewyczerpanej pracowitości i gruntownej znajomości spraw miejskich, spraw krajowych i spraw narodowych.

Niepręduko i niełatwo jakaś klasa społeczna może się zdobyć na tak wybitnego reprezentanta, jakim był dla mieszczaństwa lwowskiego i mieszczaństwa polskiego śp. Michalski, to też zgon jego jest prawdziwą klęską i dla miasta i dla mieszczaństwa i wreszcie dla ogólnej naszej sprawy.

Ktokolwiek widywał częściej śp. Michalskiego na trybunie radzieckiej, na fotelu prez. miasta, w obcowaniu z tysiącznymi interesantami, których musiał odprawić codziennie, kto zauważył jego wytrwałość w pracy, jego nadzwyczajny dar oryentowania się, jego bajeczną prawie znajomość ludzi i tajników duszy ludzkiej w ogólności ten musiał sobie pomyśleć, że takich przymiotów niepodobna nabyć, że z niemi przychodzi się na świat, że są jakieś losy, które jak stwarzają ludzi, będących klątwą swoich społeczeństw, tak stwarzają innych, będących ich błogosławieństwem...

Ś. p. Michał Michalski zasiadał w Radzie miejskiej od lat 27. Wszedł do niej po raz pierwszy przy wyborach w r. 1880, które zmieniły tak gruntownie fizyonomię jej składu, że tylko 8 członków pozostało z dawnej Rady. Wybory te, prowadzone przez klub opozycyjny „Łączność i zgoda“, odbyły się pod hasłem wprowadzenia ładu w gospodarkę miejską i wprowadziły do składu reprezentacyi miejskiej szereg sił nowych i tęgich, z których najtęższą okazał się z czasem ś. p. Michał Michalski.

Wpływ jego też w Radzie miejskiej, w której stopniowo stawał się coraz wybitniejszym przedstawicielem i kierownikiem t. zw. „Strzelnicy“ czyli stronnictwa ściśle mieszczańskiego, grupującego się około „Towarzystwa Strzeleckiego“, rósł z dniem każdym. Po wyborach r. 1889, mianowicie na posiedzeniu Rady miejskiej d. 4 kwietnia t. r. został wybrany pierwszym delegatem Rady miejskiej, co wedle dawnego statutu miejskiego równało się dzisiejszemu stanowisku drugiego wiceprezydenta. Równocześnie prezydentem miasta został wybrany dr. Mochnacki, a wiceprezydentem dr. Marchwicki.

W roku 1895 po nowych wyborach do Rady i wraz z wyborem dr. Godzimira Małachowskiego na prezydenta śp. Michał Michalski został wiceprezydentem i z tą chwilą rozpoczyna się jego decydujący przeważny można powiedzieć wpływ na losy miasta. Prezydentem miasta został wybrany śp. Michalski w kwietniu 1905, a więc zaledwo przed 2 laty i miał przed sobą jeszcze 4 lata urzędowania...

Śp. Michał Michalski w poczcie prezydentów miasta Lwowa od czasu otrzymania własnego statutu, t. j. od dnia 9 marca 1871 roku, był siódmym z rzędu, nielicząc osobno ponownych wyborów poprzednich prezydentów. Następowali oni po sobie w porządku następującym: 1) dr. Floryan Ziemialkowski, 2) Aleksander Jasiński, 3) dr. Michał Gnoiński, 4) Wacław Dąbrowski, 5) dr. Edmund Mochnacki, 6) dr. Godzimir Małachowski a 7) Michał Michalski.

Zmarły odegrał też wybitną rolę w Sejmie, do którego należał przez trzy kadencye, wybrany po raz pierwszy w roku 1889, 8 lipca.

* * *

Ś. p. Michał Michalski liczył w chwili skonu lat 61, urodził się bowiem w r. 1846. Samodzielny warsztat kowalski otworzył we Lwowie w r. 1873, a w r. 1878 wniósł podanie do Rady m. Lwowa o nadanie mu obywatelstwa.

* * *

Ze śp. prezydentem Michalskim łączyło nasze pismo stosunek pełen życzliwości wzajemnej, aczkolwiek nieraz z powodu gospodarki miejskiej wypadło nam niejedno słowo przykre — może przez niego osobiście niezasłużone — pod jego adresem skierować. Rozumiał, że z dobrej woli gorliwość nasza płynie; i my też nigdy o brak takiej woli prezydenta Michalskiego nie pomawialiśmy. Widzieliśmy w nim człowieka, który dla dobra miasta oddać siebie gotów na najcięższą służbę; rozumieliśmy jego trudne warunki i granice możności, w jakich działał.

Śmierć jego tak nagła sprawiła nam niezmierną boleść. Współczujemy z rodziną, którą osierocił i z Radą miejską, pozbawioną kierownika.

* * *

Ostatnim terenem towarzyskim, na którym z prezydentem Michalskim miało sposobność zetknąć się życie towarzyskie Lwowa, było święcone staropolskie, urządzone w salach ratusza.

Dobrą wolę obywatelską ś. p. Michalskiego można było wtedy ocenić należycie. Hasło oświaty narodowej wśród ludu działało na niego podniecająco, wzruszało go. Szczęśliwy był, że na swojem stanowisku może się czemś akcyi społeczeństwa przysłużyć. Tak było i tutaj. Bez zastrzeżeń oddał się wraz ze swoją małżonką na usługi T. S. L., aby bursie ludowej grosza przyczynić. Oddał lokal prezydyalny na zebranie towarzyskie i całą noc gospodarował, pomimo zmęczenia po pracy.

Na obliczu gospodarza miasta malowała się radość, że służy sprawie kultury narodowej.

* * *

### Z ostatnich chwil zmarłego.

Od kilku dni skarżył się już prezydent na bole, objawiające się w nogach, w boku, które przypominały influencę, tak że nie zwracano na to szczególniejszej uwagi. Wczoraj był jeszcze w łaźni, następnie o g. 8½ pracował w biurze, o g. 9 zjawił się w teatrze. Był w doskonałym humorze, jakkolwiek bole, które zlokalizowały się w prawym boku widocznie mu dolegały. Wcześniej opuścił teatr i udał się do domu, gdzie położył się do łóżka. W nocy nagle zrobiło się źle o g. 5½ wezwano dra Sochańskiego i dra Kielanowskiego a równocześnie zjawił się zięć prezydenta, fizyk miejski dr. Legeżyński.

Przed kilku laty doznał lekkiego porażenia apoplektycznego: pęknięcia tętniczki w mózgu; stan jednak tak się poprawił, że nie zachodziły żadne obawy co do jego stanu zdrowia.

Wieść o śmierci śp. Michalskiego rozeszła się po mieście lotem błyskawicy. Przed gmachem ratuszowym, przed który zajeżdżają powozy wiozące radnych miejskich i wybitne osobistości miasta, zebrało się mnóstwo publiczności, wypełniając nawet sień ratuszową, tak że organy bezpieczeństwa muszą zaprowadzać porządek. Mnóstwo osób składa kondolencye rodzinie zmarłego. Na wszystkich twarzach widać prawdziwe wzruszenie.

* * *

Bole wzmagały się i były tak dotkliwe, że dla złagodzenia ich zastrzyknięto choremu morfinę. Katastrofy jednak nikt nie przypuszczał, gdyż nie było żadnych objawów, któreby mogły nasuwać jakąś obawę.

Dzisiaj jeszcze o g. 11 w południe byli u niego lekarze, rozmawiali z nim, czuł się dobrze, a nawet chciał udać się do biura, ażeby załatwić pilniejsze sprawy. Lekarze odwiedli go jednak od tej myśli.

Zaledwie lekarze opuścili chorego, o g. 11¼ wezwano dra Kielanowskiego, który na chwilę oddalił się do biura fizykatu. Kiedy przybył na górę, ś. p. Michalski był już w agonii. O g. pół do 12 wydał chory ostatnie tchnienie. Powodem śmierci był skurcz serca.

Choroba ś. p. Michała datuje się od dłuższego czasu.

* * *

O g. 9 rano stan śp. zmarłego tak dalece nie budził obawy, że zięć prezydenta dr. Legeżyński, który przez cały czas był przy łożu chorego, zapowiedział przyjście jego do biura na 11 rano, a sam pojechał na komisyę. Gdy wrócił z komisyi o godz. 12¼, zastał już tylko zimne zwłoki teścia.

* * *

Tow. śpiew. „Echo“ weźmie czynny udział w pogrzebie śp. prez. Michalskiego i zaprasza wszystkich członków na próbę pieśni żałobnych, która się odbędzie jutro o g. 12 w połud. w lokalu własnym.

* * *

Z wieży ratuszowej powiewa pięć żałobnych chorągwi. Na godz. 4 zwołano posiedzenie delegatów Rady miasta a na godz. 6 posiedzenie pełnej Rady, która oprócz manifestacyi żałobnej uchwali dzień pogrzebu, mającego się odbyć na koszt miasta.

---

## Depesze z ostatniej chwili.

### Zamach na W. ks. Aleksego?

**Paryż.** (Tel, wł.) We środę w tutejszem mieszkaniu W. ks. Aleksego zjawił się młody człowiek w mundurze kadeta marynarki wojennej rosyjskiej. Chciał on koniecznie mówić z W. księciem, powołując się na to, że był przed paru laty podwładnym W. księcia, kiedy stał na czele floty rosyjskiej jako admirał. Przyjął go adjutant i gdy spostrzegł w jego umundurowaniu rozmaite nieformalności, kazał go aresztować.

Policya nie mogła sprawdzić tożsamości aresztowanego, Znaleziono przy nim karty wizytowe z nazwiskiem Milian Zeltich, student na fakultecie prawa w Paryżu.

Sędzia sledczy po przesłuchaniu aresztowanego, wypuścił go na wolność. Aresztowano także kilku studentów Rosyan, lecz również i ich wkrótce uwolniono.

**Paryż.** (Tel. wł.) W dalszem śledztwie okazało się, że młody człowiek aresztowany w mieszkaniu w. ks. Aleksego, jest poddanym austryackim, ma lat 30 i mieszka od 3 lat w Paryżu. Znaleziono przy nim kilka sfałszowanych paszportów. Policya sądzi, że nie jest to anarchista, lecz po prostu „Hochstappler“ międzynarodowy. Zostanie on wydalony z Francyi.

---

MAŁY FELJETON.

## Gdy wiosna nadchodzi...

Po przez szarą przędzę codziennego życia, po przez obmierzłe troski dnia powszedniego, dnia pracy i niedoli—jawi się niekiedy w chwilach uciszenia duszy jakieś lśnienie przejasne, niby pasmo mgły srebrnej, zrodzonej z poświaty miesięcznej — śni się na jawie sen o wiośnie...

Lecz ziemia leży jeszcze cicha, bezwładna, niby w śmiertelnej niemocy. Stopniałe śniegi odsłoniły czarne, błotniste rozłogi. Sterczą nad niemi drzewa bezlistne, jak szkielety. Wszędy naokół smutek opustoszenia i martwoty. Głosy odrodzonej przyrody i naszego życia jeszcze milczą. Ale spodem czarnych pól i ugorów pracuje w świętej tajemnicy niewiedzialne życie na przyszłe gody szczęścia... Pod obumarłem ciałem ziemi coraz silniej pną się soki żywotne w wszelki twór żywot w niej czerpiący. Krew ziemi pulsuje coraz silniej, martwa oddychać poczyna, zamroczona twardą niemocą otwiera zwolna zamglone, nieprzytomne oczy i marzy o białych sadach, łąkach ukwieconych, o słońcu, błękicie — o wiośnie...

...Przed duszą ziemi i duszą ludzką jawi się wizya cudowna... Skądeś z daleka z bezkresów lazurowych przylata z pierwszym, ciepłym oddechem wiatru, z piosnką wczesnego skowronka, z klekotem bociana

na gnieździe się rodzi. Oto ciemny, pachnący las, niby świątynia gotycka, mroczna i uroczysta... Oto miedza zielona wśród zbóż, co kłosić się poczynają... Oto jasna, słonecczna polana, co odsłoniła się zachwyconym oczom, niby uśmiech nadchodzącego szczęścia... Różowe, rzeźwe poranki z rosą perlącą się na kwiatach przebudzonych! Skwarne południa, gdy ziemia oddana słońcu, leży w omdleniu miłosnem, w upale rozkoszy, a nad jej łonem błogosławionem idą wonne westchnienia szczęścia i dreszcze zachwytu, poruszające wiotkie listowie osiki, i dobywają się ciche, zdławione głosy upojenia z rozległych pól, wysokich zbóż i gajów zielonych...

...Westchnienie piersi podnosi, serce poczyna bić radośnie... Otwierają się cicho białe wrota nadziei, co wszystko obiecuje i niczego zrzekać się nie każe... Zima-niedoła odeszła na zawsze, na wieczny czas przepadła... Pokonało ją słońce tryumfujące na wysokościach, stopiły pęki ognistych promieni, zapadła się pod ziemię, w grób, bez zmartwychpowstania. I oko patrzy z upragnieniem i nadzieją w dni, które nadejdą, niosąc z sobą dobrą nowinę. Szept tajemniczy spływa wraz z falami blasków radosnych i mówi „o rzeczach anielskich“. Oto z nową wiosną nowe rozpocznie się życie. Niby jaskółki do gniazd opuszczonych, powrócą ukochania dawne, ideały promienne, zapał i wiara... Zjawi się zapał i wiara... Zjawi się dusza upragniona, siostrzana, której do końca życia się spodziewamy, i w dłoniach przeczystych przyniesie krużę szczęścia... Nadejdą dni szczęsne, uśmiechnie się dola jasna... Będzie to ten sam świat, co dzisiaj, a przecież inny, jakby w blaskach czarodziejskich skąpany...

...Sen taki śni niekiedy na jawie dusza ludzka w onej porze nadziei i oczekiwań, gdy wiosna nadchodzi...

E. ZECHENTER.


Kantor wymiany 240

**Fil. Praskiego Banku Kredyt. we Lwowie**

kupuje i sprzedaje **papiery wartościowe i monety** po kursie dziennym, bez doliczania prowizyi.


# Dział ekonomiczny.

**Bank rolniczy we Lwowie.**

Lwów, dnia 13 kwietnia b. r

**Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwów**

**Waluta koronowa.**

Pszenica gotowa od 8·50 do 8·70, pszenica na terminy 0·— do 0·—. Żyto gotowe 6·40 do 6·60, żyto na terminy 0·— do 0·—. Owies obroczny gotowy 9·— do 9·20, Owies obroczny na termina 0·— do 0·—. Jęczmień zastewny 7·50 do 7·80, jęczmień browarniany od 7·80 8·50. Rzepak nowy —·— do ——. Lnianka 0·— do 0·—. Groch zastewny 7·50 do 8·—. groch do gotowania 9·— do 10·—, Wyka 6·50 do 6·75. Bobik 6·70 do 7·—. Hreczka —·—, o —·—. Kukurudza nowa 0·— do 0·—, kukurudza stara —·— do —·—. Chmiel nowy za 56 kilo —·—do —·—, chmiel stary za 56 kilo — do —. Koniczyna czerwona 60·— do 70·—, koniczyna biała 30·— do 40·—, konicz. szwedzka 60·— do 70·—. Tymotka 30·— do 35·—.

Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. gotowy od 40·75 do 41·—, Spirytus paritas Tarnopol na terminy —·— do —·—, spirytus paritas Tarnopol ekskontyngentowany 23·— do 23·25.

Usposobienie stale dobre, obroty jednak nieznaczne.

## Kącik humorystyczny.

**Ale...**

— Jakto, przestałeś zupełnie palić?

— Doktor zabronił mi cygar i papierosów.

W miesiąc później.

— Znowu palisz? Mówiłeś mi przecie, że ci doktor zabronił...

— Tak, ale umarł przed dwoma tygodniami.

**Przesada.**

— Czy to prawda, że nazwałeś mię pan bezczelnym kłamcą?

— Nie użyłem wyrazu „bezczelny“.

— Że też to ludzie zawsze muszą przesadzić.

**Na raucie.**

Żona. Hilary, proszę cię, goście się nudzą.

Mąż (zbudzony z drzemki na fotelu). — Powiedz im, że jeżeli się chcą zabawić, niech pójdą za moim przykładem.

**Dobra rada.**

Pewien kapitalista radził się doświadczonego finansisty, w jakiem przedsiębiorstwie ulokować swój kapitał: czy w tem, które daje wysoki procent, czy w innem, mniej korzystnem.

— Jeżeli pan chcesz dobrze jeść — odpowiedział finansista — to ulokuj pan w pierwszem, jeżeli zaś chcesz dobrze spać, to tylko w drugiem.

## W naszej Administracyi złożyli:

**Na bursę dziewcząt im. Felicyi z Wasilewskich Boberskiej:**

Księżna Andrzejowa Lubomirska (z puszki) 17·92 kor., prezydentowa Michalska (z puszki) 28·36 kor., Olga Bühnowa 4 kor., Karolowa Englowa 10 kor.

**Dla Macierzy szkolnej w Cieszynie:**

L. P. 1 kor.

Odpowiedzialny redaktor
Józef Ziembiński.


**TLENOL**

**Woda i proszek do zębów**

**Dra Napoleona Cybulskiego**, profesora Wszechnicy Jagiellońskiej.

**TLENOL** dodany w ilości 20—30 kropel na szklankę wody oddaje znakomite usługi przy codziennem płukaniu jamy ustnej i gardzieli, posiada własności odkażające, niszczy zarodniki fermentacyjne, jakie zwykle rozmnażają się w jamie ustnej z pozostałości pokarmów. Zapobiega bólom zębów. 2533

**Nowo-założony**

**skład farb, lakierów, pokostów, artykułów chirurgicznych, przyborów do malowania i rysowania oraz towarów domowo-gospodarczych pod firmą** 4275

**Jan Hoffmann**

Lwów, Rynek 34

(obok składu sukna T. Wallacha)

**poleca się łaskawym względom Szan. P. T. Publiczności.**

**Dobry zarobek poboczny dla rolników!**

Wniesiona marka ochronna. **PIASEK JEST ZŁOTEM** Uwaga przeciw naśladownictwu!

jeżeli, zmieszany z cementem, użyty zostanie do wyrobu

**cegieł, dachówek, płyt**

posadzkowych i ściennych rur wodociągowych, drenowych etc. — Niema lepszego i tańszego materyału budowlanego dla wsi i miast. — Nowych doskonałych

**maszyn ręcznych**

do których obsługi wystarczy jeden robotnik bez fachowego przygotowania — dostarcza

**Leipziger Cementindustrie Dr. Gaspary et Co.**

**Markranstädt ob. Lipska.**

Prosimy żądać darmo ilustrowanych prospektów Nr. 210. My korespondujemy i w języku polskim.

Patentowane maszyny nasze mogą być sprowadzone prosto od nas, albo tylko od firmy:

**Przemysł cementowy we Lwowie,** przy ul. Karola Ludwika 5

zaś w ruchu można je zawsze oglądać **ul. Łyczakowska 73.**

Proszę zastrzegać się przeciw bezwartościowym naśladownictwom. 2553

**Cementowe dachówki są najlepszą ochroną od pożaru!**

**UCIECHĘ GOSPODYNI**

stanowi zawsze dobrze udana smaczna potrawa z mąki. Każda zatem rozumna i oszczędna gospodyni używa nieszkodliwego proszku do pieczenia **STELLA** do sporządzenia dobrych potraw z mąki. — Znakomity ten uznany proszek do pieczenia, używa się przy sporządzaniu wszelkich możliwych potraw mącznych. — **Cena 10 i 20 hal.** w składach korzennych i drogueryach.

Wyłączny fabrykant: 1279

**„STELLA“ fabryka chemiczna (D. Ledermann)**

**BUDAPESZT, VII., Nefelejtsgasse Nr. 39.**

**Główny skład we Lwowie: Alojzy Hübner.**

**Najlepsze i najtańsze źrodło sprowadzania!**

Do łaskawej uwagi! Moje instrumenty muzyczne nie podlegają ocleniu, ponieważ wszystkie są wyrobami krajowemi. Zamiana dozwolona, lub zwrot pieniędzy. Polecam najlepsze harmoniki ręczne Nr. 306, 10 klawiszy 2 reguły, 50 tonów. Wielkość 31X15 a i pół cena koron 6·50, Nr. 307, 10 klawiszy, 3 reguły, 70 tonów, wielkość 31X15; 5 cm. k. 7·50, Nr. 663 Akkordeon „Przyjaciel ludu“ 10 klawiszy, 2 reguły, 50 tonów; podwójnie nastrojona, 3 rzędy trąbek, wielkość 13X15 cm. k. 7. — Gwarancya za czyste i solidne wykończenie. Do każdej harmoniki gratis samouczek. Wysyłka za zaliczką

**Hans Konrad**

Dom wysyłkowy towarów muzycznych

Brüx Nr. 967 (Czechy). 93

Cenniki z 1000 wzorami na żądanie każdemu gratis i franco.

**Nowa ustawa o ulgach należytościowych przy konwersyi długów hipotecznych**

opracowana w języku polskim i objaśniona przez komisarzy skarb.

**M. Szabłewskiego i A. Bajdę.**

Cena 1 kor. z przesyłką 1 kor. 10 hal. Do nabycia u wydawców: Kraków, Krowoderska l. 47. 4043

Wodozbiór

w chwili użycia.

Johna maszyna do prania w pełnej parze „Volldampf“.

na ogniu.

**John'a „Maszyna do prania w pełnej parze“**

jest dzisiaj w dziedzinie maszyn do prania parą wyrobem najdoskonalszym, jak najstaranniej wykończonym we wszystkich swych częściach składowych. Pod względem osiągnięcia bielizny śnieżnej białości przy absolutnej ochronie tkaniny maszyna ta jest niedoścignioną. — Dowodem jej zalet są liczne najpochlebniejsze poświadczenia nabywców oraz fakt, że jest ona najczęściej naśladowaną maszyną do prania w parze; bo złego wyrobu nie biorą sobie naśladowcy za wzór! Komu zależy na otrzymaniu oryginalnej maszyny, niech zważa bacznie na tę jedyną gwarancyę prawdziwości, jaką daje znak towarowy **„VOLLDAMPF“.** 1829

**J. A. JOHN, A. G.**

**Wiedeń, IV/1, Frankenbergg. 4· 1/21.**

**Depozytorzy we wszystkich większych miastach galicyjskich.**

**Johna maszyny do prania**

dla **Galicyi i Bukowiny** dostarcza pod pewnymi warunkami zawartymi w cenniku p. t. **„Najnowsze wiadomości o wyrobach żelaznych“ nr. 26 za darmo.**

Dom handlowy i techniczny 1830

**JAN SCHUMAN Lwów, Akademicka 3/9 b.**

**Najdalej idąca gwarancya.**

Sprężyny, któreby pękły w najtwardszej roli, wymienia się w ciągu roku **bezpłatnie.**

Mamy zaszczyt podać do wiadomości P. T. Odbiorców, że zastępstwo sprzedaży naszych wyrobów, a w szczególności:

SPRĘŻYNOWYCH

**kultywatorow „Greif“,**

**pługów**

„SIEGER VON ROTHEHAUS“

oraz

**pługów dwuskibowych**

„CORRECT“

powierzyliśmy na Galicyę i Bukowinę wyłącznie 3804

**Syndykatowi Towarzystw rolniczych**

w Krakowie, pl. Matejki 1, (Hotel centr.)

któremu prosimy udzielać wszelkie zlecenia.

Z poważaniem

Akcyjne Towarzystwo Fabryki Maszyn

**A. Ventzki w Grudziądzu.**

**Ostrożnie przed naśladownictwem!**

**TEATR MIEJSKI WE LWOWIE**

pod dyrekcyą Ludwika Hellera

W sobotę dnia 13 kwietnia 1907 r.

# Don Pasquale

opera komiczna w 3 aktach a 5 odsłonach J. Donizetti'ego.

**Początek o godzinie 7·30 wieczorem.**

---

**Colosseum** Hermanów. Od 1 do 15 kwietnia: **The 3 Revolving Eugenes,** obracające się trapezy. **Melia & Mozarabar,** tresowane kruki, **Mlni Foscolette,** Excentrique française, **Edward i Kunegunda** wodewil. **Vitograph,** senzacyjne żywe fotografie. — W niedzielę i święta 2 przedstawienia o godz. 4 i 8. — Bilety są wcześniej do nabycia w biurze dzien. Płohna, Karola Ludwika 5. 3625

---

# TEATR ROZMAITOSCI

„DEPENDANCE BRISTOL“ — Występ humorysty polskiego Ludwikowskiego. — Dwie senzacyjne komedye. — Początek o godz. 8·30. 3654

---

## Kawiarnia Amerykańska

przy ulicy Trzeciego Maja l. 11.

Co dziennie KONCERT muzyki wojskowej. — Początek o godzinie 9 wieczór. 85

---

Ul. Kościuszki 1 (I piętro) (Telef. 965)

## KAWIARNIA BREITMEYERA

codziennie koncertuje 3615

## Muzyka wojskowa 15 pp.

Początek o godz. 8 wiecz. Wstęp wolny.

---

# BERNARD POŁONIECKI

**Lwów, ul. Klementyny Tańskiej 1** — poleca:

**Fortepiany i pianina** z pierwszorzędnych fabryk jak: Ehrbara, Heitzmana, Schmida, Hofbauera, Stingla, Dörra i wielu innych. 25

Zastępstwo: Steinwaya z Ameryki, Blüthnera z Lipska, Schiedmayera ze Stutgartu i

**PIANOLI**

Wypoż. nowych instrumentów.

— Katalogi wysyła się na żądanie bezpłatnie. —

---

## Co to jest „Hoppa“?

Frazesami można wzbudzić zainteresowanie w świecie kobiecym, nie chcemy jednakże używać tego sposobu i mówimy wprost, że angielski regulator cery „Hoppa“, sam jeden wystarczy za wszystkie kremy, mydła i pudry, upiększa bajecznie szybko, działa przeciw piegom, wągrom, czerwieniącej się skórze i t. d., jakoteż i wszelkim nieczystościom skórnym na twarzy, robiąc skórę mięką, młodszą, delikatniejszą i bielszą tak na twarzy jak i na rękach.

To a nie co innego jest

Cena 2 k. 50 h. **HOPPA** Cena 2 k. 50 h.

**Listy uznania od wykwintnych pań.**

Główny skład: **Wilhelm Kaiser & Co.** drogerya

**Győr, Węgry, Baross-ut Nr. 1.** 1277

Do nabycia we wszystkich aptekach i drogeryach.

---

**Marxa Emalia na podłogę,** **Glazura bursztynowa na podłogę, Glazura spirytusowa** natychmiast wysychająca, dająca barwę i połysk za jednorazowem pociągnięciem. — **Marxa Emalia kolorowa i biała** z fabryki **Ludwika Marxa** w Wiedniu, Moguncyi i Petersburgu. — **Emalia i glazury** powyższe wysychają szybko, są nadzwyczaj trwałe do pociągania podłóg, sprzętów domowych i rolniczych, ścian, drzewa, metali wszelkiego rodzaju i t. p. **Do nabycia we Lwowie u O. T. Winckiera Syna** Rynek 28, **Alfreda Beacocka** ul. Hetmańska. — **W Tarnopolu u Hipolita Skowrońskiego, w Przemyślu u Jana Martynowicza.** — **u Easara Sauberga w Brzeżanach.** 1235

---

Proszę zażądać przesyłki franko cenników i próbek najlepszych styryjskich

**męskich i damskich lodenów**

do polowania, dla leśniczych i turystów, jakoteż wszystkich materyj modnych na ubrania męskie i chłopięce, na paletoty itd., od najtańszych aż do najlepszych, od znanej i największej firmy wysyłkowej materyj

**Wincenty Oblack** c. i k. nadworny dostawca materyj.

**GRAZ**, Murgasse 9. 3552

---

## Mydło „Steckenpferd-Lilienmilch“

**firmy Bergmann & Co. w Dreznie w Tetschen n. E.**

jest i pozostanie wedle codziennie nadchodzących listów uznania najskuteczniejszem mydłem medycynalnem przeciwko piegom, jakoteż do uzyskania i utrzymania delikatnej skóry i różowej cery. Do nabycia sztuka po 80 halerzy w aptekach, drogueryach i składach perfumeryi i mydła. 3707

---

**JEDYNIE W ZIMNEJ WODZIE**

rozcieńczone, bez jakichkolwiek dodatków jest

# HYDROCHROMIN

gotowa do użycia jako farba bezwonna, gładka, podobna do emalii, nieścierająca się i odporna tak na wpływ powietrza jak i ognia

**do malowania fasad i ubikacyj wewnętrznych**

każdego rodzaju. Schnie szybko i nie puszcza nawet po latach; odporna na wpływ gazu, deszczu i słoty; niezrównanie tańsza od farb olejnych i mało co tylko droższa od farb klejowych. Do nabycia w różnych kolorach. — Zalety z hygienicznego punktu widzenia:

**nietrująca, bezwonna, antyseptyczna, nie puszczająca przy czyszczeniu, porowate** nie uniemożliwia osuszenie muru wilgotnego. Prospekty, próbki i tp. bezpłatnie i franko. Jedynie prawdziwa, jeżeli opakowanie zaopatrzone w obok stojący znaczek ochronny.

**Mühlendorfska fabryka kredy Tow. akc.**

**Mühlendorfer Kreidefabrik A. G.**

Biuro w Wiedniu IX/1, Lichtensteinstrasse 17.

Do nabycia także we wszystkich większych składach farb.

---

**Sensacyjna nowość!**

## Kostyum bluzkowy „Ludwika“ zł. 5.25.

Piękny, obok pszedstawiony kostyum, specyalność firmy naszej, skutkiem elegancyi i przepysznego wykonania uderza natychmiast w oczy i wyrabia się go głównie w materyach biało-czarnych, „Pepita“ i z prima lodenów letnich, gładkich, czarnych, w deseniach, szarych, oliwkowychi brunatnych i bordeaux; bluzka z nowoczesnym podbiciem, na przodku z gładkimi fałdami, naszywki męskie, u dołu z wypadającymi wachlarzowo fałdami.

**Cena całego kostyumu zł. 5.25. Bluzka sama zł. 2.50, sama spódnica zł. 3.**

Przy zamówieniach uprasza się przysłanie dokładnej miary, objętości szyi i piersi, długości ramion i tyłu, przedniej i tylnej szerokości łona, także i bioder. Jedyna przesyłka za zaliczką — przez —

Dom eksportowy mód damskich

**H. AUER** 3835

**Wiedeń, IX 2. Nussdorferstr. 3/6.**

Premiowana w Paryżu, pierwszą premią, wielkim złotym medalem.

---

**Wysokoalpejskie miejscowości lecznicze**

# Levico Vetriolo

(500 metrów) (1500 metrów)

**Południowy Tyrol.** 1205

Zakłady lecznicze urządzone z komfortem. — Grand Hotel i Grand Hotel Levico des Bains, pierwszorzędne i więcej niżeli 30 hoteli i pensyj, wszelkich rodzajów.

Sezon kuracyjny: Od 1 kwietn. do końca październ

**arseno-żelazowe źródła lecznicze** o uznanej znakomitości działaniu w wypadkach niedokrwistości, chorób skórnych, nerwowych, kobiecych etc.

Leczenie zapomocą picia wód i kąpieli

woda Levico silniejsza i woda Levico słabsza do

**leczenia domowego**

podług wskazówek lekarskich w każdej aptece i handlu wód mineralnych do nabycia.

Skład główny dla Austro-Węgier: **S. Ungar jr., Wiedeń I., Jasomirgottstrasse 4.**

**LEVICO** jest stacyą kolei Valsugana, godzina drogi od Trientu, w przepysznem położeniu i łagodn. klimacie. — Prospekty i szczegółowe informacye przez **Dyrekcyę kąpielową źródeł leczn. Levico-Vetriolo** (Bade-Direction der Levico-Vetriolo-Heilquellen)

---

**Bensdorp'a** czysto holenderskie **Kakao**

zalecają powagi lekarskie jako **pierwsze śniadanie** zamiast kawy lub herbaty. 1207

---

Handel założony 1789. Handel założony 1789.

# Fryderyk Schubuth i Sp.

Lwów — Rynek l. 45 — poleca

**Herbaty czarne, aromatyczne, silnie naciągające**

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| CONGO | Nr. 0 | ½ klg. | K. | 3·20 |
| CONGO | Nr. 1 | „ „ | „ | 3·80 |
| SOUCHONG | Nr. 2 | „ „ | „ | 4·60 |
| SOUCHONG zbioru majow. | | „ „ | „ | 6·— |
| KAYSOV najprzedniejsza | | „ „ | „ | 8·— |

**Znakomite okruchy herbat**

½ klg. po Kor. 3, 3·60 i 4·60. 2476

Zamówienia odwrotną pocztą — opakowania nie liczymy.

---

## „Ohio“

„OHIO“ usuwa wągry, liszaje i nieczystości skóry.
„OHIO“ zapobiega tworzeniu się zmarszczek, a istniejące usuwa.
„OHIO“ wybiela i wydelikaca.
„OHIO“ odświeża, odmładza i upiększa.
„OHIO“ jest nieocenione w podróży.
„OHIO“ jest światowym środkiem kosmetycznym. 188

**Cena oryg. tubki 1·40.**

Gł. skład: „Reforma“, Lwów, 3-go Maja.

---

Wielka nasza

# wysprzedaż celem uprzątnięcia

nasiręcza nadzwyczajną sposobność korzystnego zakupu letnich zapotrzebowań, na Świątki Zielone, do przystąpienia do Komunii.

Na żądanie wysyłamy wszędzie naszą obfitą

**kolekcyę próbek**

zawierającą najnowsze materye na suknie i bluzki, prześlicznie wybrane batysty, zefiry, voile, płótna na spódnice, kretony i towary białe itd. jakoteż nasz wspaniały

**Katalog główny ilustrowany**

z najnowszymi modelami w konfekcyi damskiej, toaletach, bluzkach, kapeluszach, bieliźnie, ubraniach męskich i chłopięcych a dalej w artykułach do potrzeb domowych i umeblowania itd.

**Wyrób, jakość i taniość bez konkurencyi.**

całkowicie bezpłatnie.

Grand Magazin **„Au Prix Fixe“** Wien I., Graben 15/5. Wejście Habsburgergasse nr. 1.

Założony 1872 **KANNER & SCHLESINGER** Założony 1872

3719

---

# Kanarki

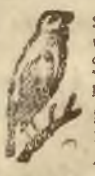

sławne w świecie śpiewaki, oryginalnej krwi Seifert, o prześlicznym niskim i brylantowym głosie i długim, zmiennym gwiździe, poleca **A. BRZEZINA,** wielki Zakład chowu kanarków w Ołomuńcu, nr. 22. Rzetelna usługa. Sztuka po 8, 10, 12, samiczki po 3 kor. Przednie do 16, 18 i 20 kor. Wysyłka za zaliczką. Każdy jest zadowolony. Tysiące listów i podziękowań. 98

---

**KTO** ze swego **żołądka** i przewodu pokarmowego jest niezadowolony **niech użyje** proszku żołądkowego **GASTRICIN**

Skutek niewątpliwy.

Wypada zamówić darmo i opłatnie prospekty i fotografowane oryginalne listy uznania. 1185

1 duże pudełko kor. 3·— franko, 5 pudełek 5 prc. rabatu i franko przesyła skład centralny **F. TRAUB,** Wiedeń XVIII, Edelhofg. 4.

**Sprzedam** 2 młyny wodne o 3 i 2 parach kamieni, woda stała, z pomieszkaniem i ogrodem, blizko wielkiego miasta, stacya kolejowa w miejscu. Bliższa wiadomość pod l. 143, ul arcyks. Rudolfa w Kołomyi. 4284

**Kupię** dom z ogrodem przy kolei lokalnej Dębica-Przeworsk. Zgłoszenia M. F. poste rest. Szczucin. 4281

**Większej dzierżawy apteki poszukuje** rutynowany magister farmacyi. Zgłoszenia pod **Dr. M. Rosenbaum, Jarosław.** 4280

## KAMIENICA

**4-piętrowa w ślicznem położeniu, solidnie zbudowana** kilka lat wolnych, blizko śródmieścia korzystnie do nabycia. Gotówka potrzebna 12 tysięcy złr. Zgłoszenia pod „Okazyjna sprzedaż" przyjmuje Administracya tego pisma. 4129

**Parcele budowlane zaraz do sprzedania i lokale sklepowe** oraz mieszkania do wynajęcia od 1 września, względnie 1 października 1907, przy nowo utworzonej ulicy, łączącej Gródecką z ul. Niemcewicza **naprzeciw kościoła św. Elżbiety.** Bliższa wiadomość przy ul. Gródeckiej 50 B. I piętro. 1872

**Realność** zwyż trzymorgowa o trzech frontach z budowlą przemysłową, dwiema czynszowemi, własnym wodociągiem, bez długów, znakomity objekt parcelacyi i dalszego najwydatniejszego zabudowania, odpowiednio do sprzedania, Właściciel tamże: Żółkiewska 38, Lwów. 4000

**Większa** realność jest w całości zaraz do sprzedania przy bardzo dobrych warunkach, nadająca się do każdego przedsiębiorstwa. Bliższa wiadomość w miejscu ul. Kopernika 54 A. L. B. 4242

**Sprzedam** willę na Kasteliówce, 5 pokoi cał. 230·00 gruntu. Gotówka potrzebna kor. 20.000. **Kupię kamienicę** z wkładem k. 20.000. „Gospodarstwo" poste-rest. Lwów.

**Dla amtorów przez cały rok w Brzuchowicach!**

**Do sprzedania** willa „Tilena" w najpiękniejszej i najzdrowszej stronie epołożona, (za aleją Mickiewiczowską), składająca się z dwóch **murowanych domów o siedmiu pokojach z przynależytościami** i wszelkiemi wielkomiejskiemi urządzeniami oraz odpowiedniem umeblowaniem. Ogród kwiatowy t owocowy. Bliższa wiadomość ul. 3-go Maja 9, u portyera. 4274

**Sprzedam** kamienicę w śródmieściu, brutto 6400. Wiadomość Akademicka 22, trafika. 4289

**Realność** w Przemyślu Grzegorza 3, do nabycia. Zgłoszenia przyjmuje właściciel Zdański, Nowy Sącz, Rynek 32. 4286

## Mieszkania i sklepy

**Ul. Halicka** 17 cztery pokoje, kuchnia zaraz do wynajęcia. Wiadomość w magazynie „Staubera". 4082

**Kawalerski** pokój umeblowany od 15 kwietnia do najęcia, ul. św. Antoniego 1. 4130

**Zamiana mieszkania.** Mieszkam ul. Ormiańska l. 20 Stachurska, akuszerka. 4170

**6 dużych**, słonecznych pokoi, przedpokój, kuchnia, łazienka, spiżarnia na wysokim parterze od 1 czerwca do wynajęcia. ul. Andrzeja Gołąba 15. 4181

**Sklep**, składający się z dwóch ubikacyj, odpowiedni dla rzemieślnika jest do wynajęcia, Gródecka 51. 4179

**Zaraz** odnajmę pokój umeblowany. Mikołaja 7, parter na prawo. 4176

**Pokój kawalerski** zaraz do wynajęcia, ul. Bonifratrów 6. 4223

**4 ewentual 5 pokoi** z przedpokojem i kuchnią, ulica Jagiellońska 22. 4001

**Poszukuję** mieszkanie od 1 lub 15 maja 4 pokoje, łazienka, przedpokój z przynależytościami. Zgłosz. ul. Lelewela 2, miesz. 5. 4119

**POSZUKUJĘ 2 lub 3 pokoi** z kuchnią od 1 maja, czerwca lub lipca. Zgłoszenia z podaniem ceny pod: „M. M. Bezdzietni" **Administracya Słowa Polsk.** 3673

**Tema 21.** Z komfortem kilka pomieszkań zaraz do wynajęcia. Wiadomość u dozorcy. 4265

**Willa** ulica 29 Listopada 50 składająca się z 4 pokoi z przynależytościami do wynajęcia. Wiadomość Śliwiński Krzywa 6. Kolekcya **rogów** tamże do sprzedania. 4277

**3 pokoje**, przedpokój, kuchnia, łazienki Hofmana boczna 8 do wynajęcia. 4296

## Doniesienia różne

**Dziecko** 1 mies. płci męskiej jest do wzięcia za swoje. Przemyśl, 3-go Maja 15, u akuszerki. 4296

LWOWSKI AKC.

## Zakład zastawniczy

ul. Karola Ludwika 3 l. p.

4293 zawiadamia, iż

**przyjmuje zastawy także w niedziele i święta od g. 9—11 rano.** *Dyrekcya.*

**Na piegi jedyny środek** krem toaletowy dra Mejsiera, słoik po 80 groszy i 1 kor. 60 groszy. Mydło na piegi po 50 i 80 groszy poleca najtańsza drogerya **L. Menkesa ul. Kaźmierzowska 19.** — Róg Rzeźnickiej. 4257

**PIERWSZA** chemiczna **pralnia Szymona Weissa, Lwów, pl. Halicki l. 12 i ul. Kopernika l. 12** na żądanie czyszczę ubiory w ciągu kilku godzin. 4260

**Przestrzegam wszystkich** interesowanych, iż żadnych zobowiązań pieniężnych czy to z powodu zaciągnienia długu, czy też poręki, których sam osobiście na siebie nie przyjąłem, nie uznaję i z tego tytułu wynikłych pretensyi bezwarunkowo nie będę wyrównywał

**Maciej Czerny-Szwarzenberg.** 4234

**Ilustrowany cennik** wysyła na żądanie franko elektryczna fabryka powozów **Mścisława Lickendorfa** we Lwowie ul. Żulińskiego 4, najwyższe odznaczenia. Na składzie gotowe powozy, odnowienia według poprzednio ułożonych kosztorysów. Rok założenia 1869. 4233

**Panna** przystojna, lat 21, inteligentna, z posagiem, katolickiego wyznania, z braku znajomości poszukuje towarzysza życia na pewnem stanowisku — fotografia pożądana — dyskrecya zapewniona „Wrzos" poste restante Komarówka. 4157

**Pierścionki** 4294
obrączki ślubne, szpilki bukietowe, wszelkie wyroby złote i srebrne poleca **Franciszek Kwaśniewski, plac Halicki 3.** Przyjmuje wszelkie obstalunki i reperacye.

## Rzetelna sposobność

Z powodu zmiany magazynów, wysprzedaje po własnych cenach kosztu: sypialnie, jadalnie, pokoje męskie, jakoteż różne wykompletowane meble i garnitury salonowe.

Zastrzegam się i zaznaczam wyraźnie, że powyższe ogłoszenie nie jest zwykłym praktykowanym wabikiem.

Polecam przy tej sposobności w największym wyborze najnowsze garnitury salonowe, meble luksusowe, materye meblowe, portyery i firanki. 4088

**Jan Tkacz i Syn**
Lwów, Kopernika 18.

**Kawaler**, lat 34, Polak, przemysłowiec z wykształceniem akademickiem mieszkający stale na Węgrzech, poszukuje w celu matrymonialnym panny lub młodej wdowy z posagiem. Na anonimy nieodpowiada. Fotografia pożądana, która zwróconą zostanie. — Listy do 26 bm. pod A. S. do Administracyi „Słowa Pol." 4218

## Choroby weneryczne

i **zastarzałe**, choroby **skórne kobiece**, osłabienie na tle neurasthenii leczy 50

**Dr. FRISCH**

**PASAŻ HAUSMANA 8.**

**Wypasy na woły.** Między Dniestrem a ujściem Łomnicy jest do wynajęcia doskonała pasza około 180 morgów w całości lub częściowo. Bliższa wiadomość probostwo łacińskie w Haliczu. 4109

## Na miejską wystawę

pl. Halicki 10 (w pałacu po Biesiadeckich) nadesłano wzorowo wykonaną sypialnię w stylu zakopiańskim **mahoniową** z bronzami, jakoteż kilka sypialń orzechowych w stylu angielskim i secesyjnym. 4085

**Salon mód „Kalina"**, plac Akademicki 3, poleca bardzo gustowne kapelusze po cenach możliwie najtańszych, zamówienia wykonuje szybko i dokładnie. 3690

**NOWOŚĆ! Spirytusowe łzapalniczki**

które przy zdjęciu nakrywki natychmiast się zapalają sztuka po K 1·30, 3 szt. 1·20, poleca za nadesł. kwoty i i 30 h. porto z góry fabryczny skład zegarów, zegarków, gramofonów i przyborów do tychże **C. Dornbaum Lwów, Krakowska 2.** 3384

**KASY ogniotrwałe** oryg. **J. Wertheimera** poleca na dogodną spłatę jeneralny zastępca dla Galicyi i Bukowiny **M. KORKES**, we Lwowie, ul. Gródecka 10, telefon nr. 829. Skład maszyn rolniczych i do szycia. Pracownia ślusarsko-mechaniczna. 2012

**Urzędownie zatwierdzone ADRESY** wszystkich zawodów i krajów z gwarancyą porta w międzynarodowym biurze adresów: **Józef Rosenzweig i Syn,** Wiedeń I., Bäckerstrasse 3, Tel. 16881. Budapeszt, V., Nador-utcza 20. Prospekty franko. 116

**Agencya „Meta"**, Lwów, Łyczakowska 84 przyjmuje roboty ziemne w kamieniołomach, cegielniach, wapniarkach itp. w miejscu i na prowincyi. 4124

**Kawaler** na stanowisku urzędnika pragnie się ożenić. Posag wymagany. Prosi o wyswatanie. Pośrednie i bezpośrednie zgłoszenia „Nadzieja 33" post. rest. Lwów za okazaniem kwitu inseratowego. 4049

**Mężczyzna**, kawaler, na stanowisku urzędnika o dochodach 2500 kor. i awansem pragnie zaznajomić się z panną lub młodą wdową w celach matrymonialnych. Posag pożądany. Dyskrecya pod słowem honoru. Adres „Ufność 30" post. rest. Lwów za okazaniem kwitu inserat. 4048

**Cudne!** Dziękuję niniejszem Panu Abrahamowi Weinsteinowi w Podwołoczyskach za wyleczenie siostry od epilepsyi. Bazyli Tychoński, asystent poczt. 3614

**Maszyny do szycia** Singera i pierścionkowe ręczne od

24 zł., nożne od 27 zł. i wyżej poleca **Fōbus Rosenmann,** Lwów, ul. Karola Ludwika l. 27. Cenniki darmo i opłatnie. 195

## Za 30 zł.

wyuczam dokładnie kroju francuskiego. Za szycie 6 zł. miesięcznie. Dla pań niechcących brać udziału w kursie, urządza osobno lekcye.

Szkoła kroju
**Małgorzaty Lerchowej**
przy ul. 3 Maja 12.
3297

**Zgubiono** szpilkę brylantową (podkowę) między placem Maryackim a ul. Dąbrowskiego. Uczciwy znalazca otrzyma stosowne wynagrodzenie, Szulc, Dąbrowskiego 4 a) 4200

**Jadwiga z Jahłów Semkowa** poleca swój nowo otworzony **Salon Mód** przy ul. **Pełczyńskiej** l. 10 zaopatrzony w najświeższe modele paryskie, wiedeńskie i najmodniejsze kapelusze damskie. 192

WYSYŁKA

## drzew owocowych i aleowych

już rozpoczęta i potrwa do końca kwietnia. Zapas 100.000 sztuk. Szczególnie piękne zwykłe kasztany, czerwono kwitn. i akacye kuliste, ciernie Chrystusa, dęby, topole, rozmaite drzewa płaczące itd. sztuka od 60 halerzy począwszy.

**1,000.000 rozmaitych krzewów ozdobnych.**

**Drzewa owocowe**

pół i wysokopienne. Zapas pół miliona. 100 sztuk wedle naszego wyboru k. 60.

**Róże** wysokopienne i krzewy różne, sztuka od 70 halerzy począwszy.

DRÓB rasowy i jaja tegoż w 20 najpiękniejszych odcieniach. Ilustr. cenniki wysyła na żądanie bezpłatnie **Zarząd dóbr hrabiowskich Batthyany, majętność Csendlak, poczta Frankoz koło Radkersburg** 3820

**W chorobach pęcherza moczowego i innych** tym podobnych dolegliwościach są najbardziej rozpowszechnione i działają znakomicie **kapsułki tarolinowe** zawierające w swym składzie olejek santałowy, salol i ekstrakt kubebowy. Kapsułki te zażywać można bez przeszkody w wykonywaniu zajęć codziennych. Wobec licznych naśladownictw żądać należy wyraźnie Groetnera kapsułek tarolinowych, których nazwa prawnie jest zastrzeżoną.

**Cena pudełka wraz z przepisem używania 3 korony.** Na porto dołączyć należy 45 hal., zaliczka 3·65. Do nabycia w aptece Piepesa-Poratyńskiego oraz Z. Ruckera we Lwowie. Główny skład dla Galicyi Apteka pod węgierską koroną J. Piepesa-Poratyńskiego, Lwów, plac Bernardyński l. 1

## Lotem ptaka

zdobyły moje

## kołowce Herbsta

*świat cały.*

**Jerzy Herbst**
**Wiedeń, VI Mariahilferstr. 1 C,**
Cenniki bezpłatnie i frako.
Prawnie ochronione.
1294

**EMS** **Królewski źródła mineralne**

## Kränchen

Dawno uznany środek do leczenia katarów, kaszlu, chrypki, zaflegmienia, kwasu żołądkowego. Wszędzie otrzymać można. Upraszamy żądać wyraźnie produkt naturalny i nie przyjmować surogatów (sztuczne emskie wody i sole).

Do nabycia przez wszystkie księgarnie odznaczona nagrodami broszura radcy medycynalnego dr. Müllera, wychodząca w 56 wydaniu o

**cierpieniach nerwowych i seksualnych.**

Przysyłka opłatna w kopertach za przesłaniem k. 1·20 w znaczkach pocztowych. **Curt Röber,** Brunświk (Braunschweig). 3415

PANOM

Capsulae c. Oleo Santali 0,25 marka

**Kapsułki zamba**

Gorąco zalecane przez lekarzy przeciw cierpieniom pęcherza i dróg moczowych itd. nie szkodzą żołądkowi, szybki skutek.

**Jedyny wytwórca**
Prawd. tylko w czerwonych pakietach po k. 4. — Do nabycia E. Brady, Wiedeń, I, Fleischmarkt

**ZLATÁ HVĚZDA**

we Lwowie: apteka Piepesa-Poratyńskiego plac Bernardyński l. 1 i apteka pod srebrnym orłem H. Rubia (przedtem Z. Ruckera.

## Tylko 2 korony

kosztuje najnowszy ten zapalacz automatyczny

Dla palaczy niezbędny!

Flaszeczka płynu gratis!

franko za poprzedniem nadesłaniem; za zaliczką 30 h. więcej.

**HERMAN PORDES**
Lwów, ulica Kołłątaia l. 1.
Odsprzedającym znaczny rabat. 4266

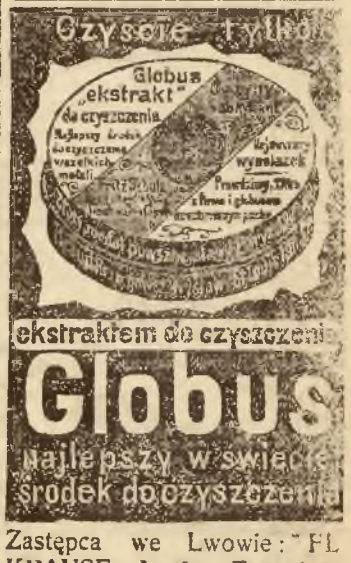


Zastępca we Lwowie: F. L. KRAUSE, Lwów, Trzeciego Maja l. 7. Telefon 545. 3715

## Każdy nagniotek

*i brodawkę usuwa się pewnie i bezboleśnie w najkrotszym czasie tylko przez pędzlowanie znanym ogólnie specyalnym środkiem*

## Ramerta Antikorin.

*Karton 80 h., pocztą o 20 h. więcej Sprowadzić można przez aptekę „Zum römischen Kaiser Fr. Josef Ramert, Brünn, Ferdinandsgasse 14* 11

Dawniej 4 złr.
teraz 25 ct.

# Telegram!

## z Centrali.

Dawniej 4 złr.
teraz 25 ct.

## *Jeszcze tylko kilka dni*

4261 jest sposobność

## „Stella Dyamenty"

**które przedtem złr. 4.— kosztowały**

tylko po **25 ct.** za sztukę lub parę kupić.

Proszę skorzystać z nadarzającej się sposobności do zakupna **pierścieni, kolczyków, broszek, szpilek do krawatek,** łańcuszków dla pań i panów itp.

# Stella American Diamond Co.

**Lwów, pl. Maryacki l. 3.**

Dawniej po 4 zł., teraz 25 ct.

Światowej sławy

# Fernet-Branca

## Fratelli Branca w Milano

jedynego właściciela tajemnicy sporządzania 378

**jest najskuteczniejszą piołunówką świata**

Niezbędne w każdej rodzinie. Do nabycia w każdym handlu delikatesów i kawiarni.

DO NABYCIA PRAWIE WE WSZYSTKICH APTEKACH!

Herbabny'ego

## Żelazisto-wapienny syrup

zawierający kwas fosforowy

Od lat 37 przez lekarzy wypróbowany i zalecany syrup na piersi. Działa uspokajająco na kaszel i pobudza apetyt, lepsze trawienie i odżywianie się i wpływa tak na tworzenie krwi jak i kości.

Cena flaszki 2 kor. 50 h., z przesyłką pocztową z dodatkiem 40 h. na opakowanie.

Tylko prawdziwy z poniższym znakiem ochronnym

Ostrzega się przed naśladownictwem.

Herbabny'ego

## Sarsaparilla-Syrup

Od 32 lat zaprowadzony ku powszechnemu uznaniu. Znakomity, łagodnie działający środek przeczyszczający. Usuwa zatwardzenie i skutki tegoż. Pobudza szybką zamianę pokarmu i czyści krew. Zalecony szczególnie do kuracyj wiosennych i jesiennych.

Cena flaszki 1 k. 70 hal., przesyłka pocztowa z dodatkiem 40 h. na opakowanie. 1189

Jedyny wyrób i główny skład wysyłkowy: **Dr. Helmann'a apteka „pod Miłosierdziem“** (Apotheke „zur Barmherzigkeit“ Wiedeń VII/1, Kaiserstrasse 73-75.

Do nabycia u pp. aptekarzy: we Lwowie — Brzeżanach — Gródku — Kamionce — Krynicy — Podwołoczyskach — Rzeszowie — Samborze — Tarnopolu

Cena tubki 50 hal.

ZAHRADNIKA

## DENTOLINA

**idealny krem**

czyści, konserwuje i wybiela zęby.

Do nabycia w każdej aptece. 2728

**Tanie czeskie pierze na poduszki!** 5 kilo: nowe darte k. 9·60, lepsze k. 12, białe miękkie jak puch, darte kor. 18, 24, śnieżnej białości, miękkie jak puch, darte, kor. 30 i 36. Wysyłka opłatnie za pobraniem. Zamiana i zwrot za pokryciem kosztów porta dozwolone. 2082

**Benedykt Sachsel, Lobes 55** poczta **Pilzno**, Czechy.

## Auf der Waid

**Dolna Waid** pod St. Gallen (Szwajcarya) poczta Mörschwil.

Przepiękna okolica **Sanatoryum** dla chorób wewnętrznych Widok na jezioro Bodeńskie

nadaje się zwłaszcza na choroby nerwowe, żołądkowe, kiszek, wątroby, nerek, sercowe i przewodu pokarmowego. Fizykalno-dietyczna metoda kuracyjna. Znakomita indywidualnie dostosowana dyeta. Prospekty bezpłatnie. 1232

dr. Dock i dr. Aug. Fischer, lekarz specyalista na chor. żołądka i kiszek.

## Rowery

Światowej sławy marki

WERFFEL-

STEYR

najnowszych modeli z znacznemi ulepszeniami poleca na spłatę pod dogodnymi warunkami

**M. KORKES**

**Lwów, Grodecka 10.** Tel. 829.

Skład maszyn rolniczych i do szycia jakoteż wszelkich przyborów kolarskich. Szkoła jazdy na rowerach. Pracownia ślusarsko-mechaniczna. 3387

## Broń do polowania

i broń luksusowa wszelkiego rodzaju, dubeltówki i trzylufki najnowszej konstrukcyi (bez wydrążeń, z ejektorem), broń na grubą zwierzynę, oryginalne flinty i pistolety „Browning“, amerykańskie karabiny repetierowe teszyngi i flinty do strzelania do tarczy i pokojowe, rewolwery itd. renomowane fabrykaty z Suhl i Liettich pod dogodnymi

**miesięcznemi spłatami.**

Najwyższa gwarancya za wykonanie i pewność strzału. Dostawa oclona. Cennik broni 820 Fl. bezpłatnie i franko. Oferty specyalne niezwłocznie.

**Bial i Freund w Wrocławiu, II.** 3701

## PATENTY

Begründet Patentanwalt

na wynalazki wyjednywa

**S. Dzbański**

przysięgły rzecznik patentowy 7

WIEDEŃ VII.

Lindengasse 2

w pobliżu c. k. urzędu patent.

Agent für Brevets assurance

Sworn Patent-Attorney

## JAN IHNATOWICZ

Sklepy własne:

we Lwowie, Krakowie, Przemyślu i Stanisławowie

poleca 2492

**Prawdziwe Mleko ogórkowe 1 K.**

Prawdziwy Krem ogórkowy 1 kor.

Prawdziwy Puder ogórkowy 1 kor.

Prawdziwe Mydło ogórkowe 1 kor.

do wydelikacenia i upiększenia twarzy. — Znakomite, prawdziwe, naturalne. — Oprócz sklepów własnych wszędzie do nabycia. — Żądać wyraźnie tylko wyrobu

Jana Ihnatowicza.

Znacznie rozszerzona i zmodernizowana

Fabryka maszyn i odlewarnia żelaza

## E. Bredta i Ski w Ottynii

wyrabia

W ODDZIALE I. 15

***Budowa maszyn:***

Maszyny parowe i lokomobile do ruchu zapomocą pary nasyconej i przegrzanej, nastręczające najwyższą oszczędność w materyale opałowym. Urządzenia browarów, gorzelń, fabryk drożdży, tartaków, narzędzia do głębokich wierceń, urządzenia rzeźni, młyny itp. Kompletne urządzenia transmisyi w fachowem wykonaniu. Pompy i urządzenia pompowe.

W ODDZIALE I. b

***Budowa maszyn rolniczych:***

Lokomobile, młocarnie parowe, kieratowe i ręczne, kieraty, młynki do czyszczenia zboża, sieczkarnie, prasy i gniotowniki do oleju.

W ODDZIALE II.

***Kotlarnia żelazna wyposażona w instalacyę pneumatyczną:***

Kotły parowe wszelkich systemów i każdej wielkości, przegrzewacze pary, aparaty, konstrukcye żelazne, zakłady gazowe, rezerwoary, kotły warzelne do browarów do gotowania zapomocą pary, chłodnice.

W ODDZIALE III.

***Odlewarnia żelaza i metali:***

Odlewy metalowe i żelazne maszynowe i budowlane podług własnych i nadesłanych modeli, aż do wagi 5000 kg. jednej sztuki.

W ODDZIALE IV.

***Kotlarnia miedziana:***

Aparaty dla gorzelń i browarów, rurociągi, naczynia wszelkiego rodzaju itd.

Zamówienia dla nas przyjmuje także nasz inżynier, p. Henryk Katzenellenbogen, zamieszkały we Lwowie ul. Żyblikiewicza l. 27.

B & F

Przed nabyciem aparatu fotograficznego prosimy zażądać we własnym interesie naszego bezpłatnego Camera-Katalogu 823 C. Dostarczamy najnowszych modeli wszelkich nowoczesnych typów (n. p. aparatów składanych, panoramowych, zwierciadlanych) po najniższych cenach na dogodne

spłaty miesięczne

Pod również korzystnemi warunkami polecamy do sportu, teatru, polowania, podróży, dla marynarki, dla wojskowych urzędownie zalecone pryzmowe lornetki Hensoldta, binokle i monokle, tudzież paryskie szkła o największej optycznej sprawności. Cennik 823 C zadarmo opłacony.

Bial & Freund Wiedeń XIII.

3718

## PIEGI

usuwa w 7 dniach zupełnie

**Dr. Christofa ambrakrem**

najlepszy, nieszkodliwy środek do utrzymania czysto i upiększenia cery. Prawdziwy tylko w oryginalnych słoikach, których opakowanie nie ma zarejestrowanego znaku ochronnego. Cena 1 k. 60 h. Mydło do tego 70 h.

Główny skład ma we Lwowie Zygmunt Rucker, aptek. w Krakowie Wiktor Redyk, H. Bartmański i Spka aptek., w Nowym Sączu R. Jakubowski, apt.; w Przemyślu M. Schwarz apt.; w Tarnopolu Mar. Krzyżanowski, apteka; Dr. J. Franzos apteka. W Jarosławiu w aptece Jakóba Wyszatyckiego. Składy prócz tego we wszystkich większych aptekach i składach aptecznych. 3751

## Drukarnia i Stereotypia

*„Słowa Polskiego“*

we Lwowie, Chorążczyzna 17-19.

## Proszę żądać!

gratis i franko mego bogato ilustr. polskiego cennika z przeszło 1000 rysunków zegarków towarów srebrnych i złotych

***Hanns Konrad***

Pierwsza fabryka zegarków **w Brüx nr. 984 (Czechy).**

Prawdziwe niklowe zegarki Remontoir z kotwicą razem z łańcuszkiem i futerałem skórzanym k. 4.—, 3 sztuki k. 11·50. Prawdziwy srebrny zegarek Remontoir k. 7·60, prawdziwy srebrny łańcuszek, ważący 15 gramów k. 2·50. Żadne ryzyko! Zmiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. 91

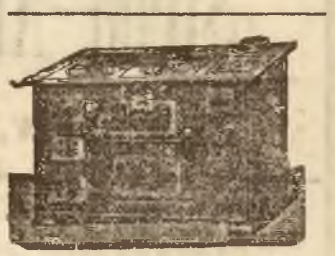

Fabryka piecy ochronnych „TRIUMPH“ 1201

**S. Goldschmidt & Sohn**

Wels Ob. Öst. 34

Cenniki gratis i franko.


Nakładem Spółki wydawniczej we Lwowie. Stowarz. zar. z ogr. poręką. — Z Drukarni „Słowa Polskiego“ we Lwowie. pod zarządem Józefa Ziembińskiego.
Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielu Czańcu.